RYNEK METALOWY i MASZYNOWY

THE-METAL-AND-MACHINE-MARKET (WEEKLY)   LE MARCHÉ DES METAUX ET DES MACHINES (HEBDOMADAIRE)

DER METALL- UND MASCHINEN-MARKT (WOCHENFACHBLATT)

STAŁE DODATKI: „ELEKTRO- i RADJOTECHNIKA" • „POSTĘPY W PRZEMYŚLE" Z „DZIAŁEM AUTOMOBILOWYM" • „DZIAŁ BUDOWLANY i CERAMICZNY" • „DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH"

PRZEDPŁATA
kwartalna 4½ zł z dostawą w dom.

Tygodnik abonować można na wszystkich pocztach w Państwie Polskiem.

Ceny ogłoszeń i inne warunki zamieszczone są na stronie ostatniej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
POZNAŃ, WIELKA 10. - TEL. 2277

Subscription rates: For 3 months (England) sh 5
„ „ „ (Germany) Gmks 4.50
„ „ „ (U. S. A.) Dol. 1,—

ADVERTISING-RATES:
Full page zł 100,— Half a page zł 60,— One fourth of a page zł 35,— One eighth of a page zł 20,— One sixteenth of a page 10,— Advertisements on Cover plus additional tee. Advertisements from abroad will be calculated according to special rates. In special editions the rates are diffeient.

Nr. 8 Poznań, 24 lutego 1928 Rok VIII

Porozumienie gospodarcze
polsko-niemieckie.

Referat Prezesa Samulskiego.

Dnia 17 lutego r. b. na posiedzeniu Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych wygłosił p. prezes Samulski, przedstawiciel sfer gospodarczych Polski Zachodniej na obradach ze sferami gospodarczemi Niemiec, referat p. t. „Porozumienie gospodarcze polsko-niemieckie". — Tok wywodów prelegenta podajemy poniżej:

Stosunki polsko-niemieckie od dnia niepodległości Polski charakteryzowała znaczna agresywność ze strony niemieckiej. Niemcy zastosowali wobec Polski bojkot gospodarczy. Kierowali się oni ukrytą myślą, że Polska skapituluje pod naporem stosunków gospodarczych, że wskutek tego Polska jako Saisonstaat ostać się nie może.

Tymczasem czas pracował za nas. Niemcy sami się przekonali, że byli w błędzie. Duży wpływ na zmianę ustosunkowania się do Polski wywarła niemiecka opinja publiczna. Spostrzegła ona bowiem, że wojny celne z licznemi państwami nie idą po linji interesów niemieckich. Skutkiem tego opinja publiczna w Niemczech zaczęła nalegać na zawarcie traktatów handlowych między innemi i z Polską.

Polska natomiast bojkotowi zawdzięcza bardzo wiele. Nauczył nas bowiem samostarczalności, scalił polski organizm gospodarczy. W konsekwencji zajmujemy dzisiaj mocniejsze stanowisko, niż kiedykolwiek. Dzisiaj Polska jest pełnym, równorzędnym kontrahentem. Zawarcie lub niezawarcie traktatu handlowego jest dla Polski obojętne.

Wewnątrz przemysł nasz — od czasów wojny celnej — programowo się rozwijał. Szanse rozwoju przemysłu przedstawiają się dobrze.

Opinja ogólna w Niemczech zmieniła front. Wyłoniły się jednak nowe trudności. Niemcy mieszali sprawę traktatu handlowego z polityką, za koncesje gospodarcze żądali politycznych ustępstw ze strony Polski.

Ciągłe te żądania polityczne utrudniały porozumienie się z Niemcami. Wobec tego rozległy się między sferami gospodarczemi Polski i Niemiec głosy, że konieczne są rozmowy bezpośrednie polsko-niemieckich sfer gospodarczych, rozmowy, któreby zupełnie wyeliminowały kwestje polityczne.

Zjednoczony przemysł Ziem Zachodnich i polski przemysł górnośląski zainicjowały powyższą akcję na gruncie polskim.

W dniu 6 grudnia ub. r. odbyło się zebranie w Berlinie polsko-niemieckich sfer gospodarczych. Starano się wytworzyć atmosferę zbliżenia: wyłączono sprawy polityczne i podkreślono gospodarczy charakter tej akcji.

Ogólne wrażenie: Niemcy, — jak się okazało — niezorjentowani, stawiali wielkie żądania. Domagali się: 1. klauzuli największego uprzywilejowania, 2. wolnego przywozu z Niemiec i do Niemiec, 3. prawa osiedlania się, 4. utrzymania ceł niemieckich na zboże, 5. utrzymania ograniczeń przywozu świń i bydła, 6. utrzymania cła na drzewo niższych gatunków.

Co do zboża argumentowali następująco: Polska ma niższe ciężary, niższe płace, podatki. Rolnictwo niemieckie zatem nie może się zgodzić na przywóz polskiego zboża. Co do bydła i świń, to Niemcy wskazywali na kwestję weterynaryjną. Mówili, że Polska jest siedliskiem zaraz. Pozatem przedstawiali, że rolnictwo niemieckie — w 70% małorolne — jest skazane na hodowlę świń, ponieważ świnie są głów-

nem źródłem dochodu rolnictwa małorolnego. Ponieważ rolnictwo niemieckie ma wyższe koszty produkcji, przeto tak tanio jak Polska, świń oddawać nie może.

W sprawie importu drzewa Niemcy oświadczyli, że drzewo polskie wypiera z rynków zagranicznych drzewo inne, bo oddaje się niżej cen własnych. Przyznali jednak, że drzewo polskie jest im potrzebne z wyjątkiem okrąglaków i kopalniaków, t. j. drzewa niższych gatunków, których zbyt cierpi z powodu konkurencji polskiej.

Delegacja polska tłumaczyła, że Polska nie jest w sytuacji przymusowej, lecz się zdołała uniezależnić. Wyszukała sobie nowe rynki zbytu. Polska nie sprzedaje niżej cen własnych, tylko wyzyskuje ceny rynków światowych. Stara się tanio produkować.

Co się tyczy zaraz, to zarazy z Polski stanowczo nie są zawleczone do Niemiec. Zarazy te zawleczono z Rosji i Litwy do Prus Wschodnich, skąd się przedostały na Pomorze niemieckie, do Niemiec Środkowych i Południowych. Dowodem tego jest fakt, że powiaty graniczące z Polską wcale nie są zagrożone. Polska bowiem ma nadzwyczajnie dobrze postawioną służbę weterynaryjną.

Delegacja polska przyznała, że płace są trochę niższe, niż w Niemczech, jednakże ciężary socjalne są takie same, jak w Niemczech. Polacy wskazywali na przeracjonalizowanie niemieckiego rolnictwa jako na główną przyczynę wyższych kosztów produkcji.

Rolnictwo polskie prowadziło dotychczas gospodarkę rabunkową, inwestycje są dla rolnictwa polskiego konieczne. Pozatem rolnictwo silnie podkreśla harmonję interesów przemysłu i rolnictwa. Rolnictwo nasze dało do zrozumienia, że przemysł polski jest równorzędnym faktorem i że nie może poświęcić przemysłu.

Doskonale ujął to przedstawiciel p. Pluciński. Wywodził on, że Polska jest zainteresowana w jednolitym rozwoju gospodarczym kraju t. zn. tak rolnictwa jak i przemysłu. Nadmiar urodzeń wynosi w Polsce 400 000 głów. Rynki emigracyjne są zamknięte. Emigracja sezonowa do Niemiec prawie ustała zupełnie. Koniecznym wobec tego jest również rozwój przemysłu.

Pozatem ludność przemysłowa jest pożądanym konsumentem rolnictwa. Koncesje przemysłowe na rzecz Niemiec nie rozwiązują bynajmniej kwestji rolnictwa polskiego.

Tak postawiona sprawa traktatu handlowego korzystnie oddziałała na tok obrad.

Ale stanowisko przemysłu niemieckiego było jeszcze dziwniejsze. Niemcy zupełnie nie zdawali sobie sprawy z głębokich zmian, jakie zaszły od roku 1913. Sądzili, że po wojnie — wobec spustoszenia innych państw — będą panami sytuacji przez swój przemysł; sądzili, że istnieje wielki głód towarowy, że skutkiem tego perspektywy są dla nich świetne.

Tymczasem Europa zubożała, nie posiada już tej siły nabywczej, co przed wojną. Kredytu zaś nie chce zbyt wiele brać, ponieważ nie chce popaść w zależność.

Postulaty polskiego przemysłu były następujące: 1. obustronne zniesienie zakazów, 2. zniesienie kontyngentów, 3. zniesienie ograniczeń weterynaryjnych, 4. klauzula najwyższego uprzywilejowania, 5. zasada równowagi korzyści i ustępstw.

Na obradach w Warszawie Niemcy gwałtownie atakowali rozporządzenie polskie o 50 klm. pasie nadgranicznym. Jest to — zdaniem ich — przekreślenie dotychczasowych układów.

Delegacja polska odpowiedziała, że to są sprawy polityczne, które nie należą do programu obrad.

Niemcy skarżyli się, że ich rolnictwo stoi przed bankructwem, przemysł szuka rynków zbytu, tymczasem Polska wprowadziła waloryzację ceł.

Pozatem obrady warszawskie wiele nowego nie przyniosły. Co do przemysłu, to sfery polskie nie miały właściwego kontrahenta, ponieważ po stronie niemieckiej brakło reprezentantów średniego przemysłu przetwórczego. Fakt ten jest bardzo znamienny.

Horoskopy na zawarcie traktatu są niedobre. Polska chce zawrzeć najpierw krótkie prowizorjum, a potem ewtl. dłuższy traktat. Niemcy zaś prą do możliwie długiego traktatu.

W każdym bądź razie zawarcie traktatu z Niemcami będzie osłabieniem naszego przemysłu.

W sprawie waloryzacji p. Prezes wypowiada się przeciw niej.

Ostatnie wystąpienie Landbundu jest przeciwne zawarciu traktatu. Polskie sfery rolnicze na konferencji u min. Niezabytowskiego oświadczyły, że, jeżeli postulaty rolnictwa polsk. nie będą uwzględnione, w takim razie i one też nie życzą sobie traktatu.

Apelem do popierania własnej rodzimej produkcji zakończył Czcigodny Prelegent swój niezmiernie interesujący referat.

Zakazy przywozu i waloryzacja ceł.

W dniu 10 lutego b. r. uchwaliła Rada Ministrów dwa projekty rozporządzeń: projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przeliczeniu stawek obowiązującej taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną i projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uchylenia zakazu przywozu niektórych towarów.

14 lutego b. r. ukazały się oba projekty jako rozporządzenia w „Dzienniku Ustaw“ i obowiązują w 30 dni po ogłoszeniu.

Rozporządzenia te przygotowano bardzo starannie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozpisało ankietę w połowie r. ub., która dostarczyła odpowiednich wytycznych dla polityki handlowej państwa.

Wyszło na jaw, że większa część naszych warsztatów produkcji nie potrzebuje waloryzacji ceł.

Okazało się, że reglamentacja przywozu szeregu towarów jest nieaktualna.

W wyniku nowego rozporządzenia reglamentacji przywozu znosi się zakazy przywozu towarów, wyszczególnionych w rozporządzeniach Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1925 r. i z dnia 11 lipca 1925 r., o ile towary te pochodzą i przychodzą nie z Rzeszy Niemieckiej i o ile przy odprawie celnej

zostanie przedstawione świadectwo pochodzenia, zaopatrzone w wizę konsularną.

Przedewszystkiem znosi się listy II i III. Przywóz towarów, zawartych we wspomnianych listach, z innych państw będzie na przyszłość wolny, niepodlegający reglamentacji.

Natomiast zakaz przywozu tych towarów z Rzeszy Niemieckiej zostaje nadal utrzymany, dopóki nie będą zniesione wzajemne środki bojowe między Polską i Niemcami.

Listy I i IV wyżej wspomnianych rozporządzeń zostają nadal utrzymane i połączone w jedną ogólną listę, którą załączono do nowego rozporządzenia z dnia 14 lutego b. r.

W wyniku tego nowego ukształtowania się naszej polityki reglamentacyjnej okazała się konieczność zmiany polityki celnej.

Nasza obecna polityka handlowa poraz pierwszy zrealizowała naturalne tendencje naszej polityki gospodarczej, t. j. konieczność utrzymania możliwie niskich ceł na artykuły pierwszej potrzeby i popierania przemysłu własnego.

Obecnie ogłoszone rozporządzenie o waloryzacji ceł przewiduje wyłączenie z pod waloryzacji i reglamentacji t. zw. czwartej grupy towarów, tj. kawy, kakao, herbaty, cukru, mąki żytniej, kaszy, ryżu, słoniny, smalcu, wędliny, śledzi.

Jakkolwiek zawsze byliśmy przeciwni generalnej waloryzacji ceł, gdyż sądziliśmy, że ogólny poziom cen w konsekwencji musi się podwyższyć i że może wywołać cały szereg komplikacyj, to jednak obecna waloryzacja ceł, ponieważ jest częściową i zrealizowaniem tendencji polityki gospodarczej do utrzymania niskich cen na artykuły pierwszej potrzeby, w wielkiej mierze przeciwstawia się ew. wzrostowi ogólnego poziomu cen.

Grupa artykułów luksusowych podlega nadal reglamentacji. Rozporządzenie waloryzacyjne podwyższa cła w tej grupie ze 100 na 172. Do grupy towarów luksusowych należą perfumy, kwiaty, pasztety, jabłka świeże, świeże winogrona, szlachetne sery, aromatyczne korzenie, kawior, ostrygi i t. d.

Wprowadzenie waloryzacji ceł w grupie artykułów luksusowych i wyłączenie z pod waloryzacji i reglamentacji artykułów pierwszej potrzeby uważać możemy za zerwanie z dotychczasową chaotyczną polityką handlowo-traktatową i za przywrócenie właściwego znaczenia reglamentacji.

Dotychczas bowiem byliśmy świadkami niepowodzenia polityki reglamentacyjnej. Głównym powodem tego niepowodzenia było zwiększenie specjalnych, t. j. traktatowych kontyngentów. Zwiększenie to pociągało bowiem za sobą zmniejszenie automatycznych kontyngentów i godziło w rzeczywiste potrzeby konsumcji krajowej. Importowaliśmy bowiem zbyteczne i luksusowe artykuły, podczas gdy artykułów pierwszej potrzeby sprowadzać nie mogliśmy.

Obecna waloryzacja ceł usuwa kontyngentowanie środków spożywczych masowych, a pozostawia kontyngentowanie artykułów luksusowych.

Przez to pozbyła się nasza polityka gospodarcza i traktatowa najgorszego elementu chaosu.

Co się tyczy drugiej grupy towarów, to waloryzacja ceł będzie tutaj pełna, ale reglamentacja będzie zniesiona.

Trzecią grupę stanowią towary, w których podniesienie ceł nastąpi tylko o 30 proc., bez reglamentacji.

Narazie jednak nie wiemy, jakie towary należą do kategorji drugiej i trzeciej.

Dotychczas zobrazowaliśmy tendencję polskiej polityki gospodarczej, t. j. popieraniem przemysłu żliwie niskich cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Obecnie zajmiemy się drugą tendencją polskiej polityki gospodarczej t. j. popieraniem przemysłu polskiego.

Otóż w myśl rozporządzenia waloryzacyjnego wolne od waloryzacji i reglamentacji — obok masowych środków spożywczych — są:

rudy metaliczne i mineralne, żużle, szlamy rudne — w stanie rodzimym lub wzbogacone, prażone, w kawałkach, proszku, brykietach: żelazne: rudy, żużle i szlamy, oprócz pirytów i wypałków pirytowych, o zawartości żelaza 50% i mniej. Surowiec żelaza (surówka) w gęsiach, kawałkach i proszku: surówka wszelka, oprócz osobno wymienionych. Żelaziwo i stal: stare, lane i kute; fragment, łom, szmelc, wióry, również prasowane opiłki i proszek; stare belki i szyny o długości 1 metra i mniej: fragment i łom żeliwny (lany).

Jak z tego wynika, popieranie przywozu surowców uwzględnione jest w rozporządzeniu waloryzacyjnem.

Ochrona celna przemysłu zaś wyraża się cyfrą 30 proc. Tej ochronie podlegają towary t. zw. trzeciej grupy, t. j. wszystkie te pozostałe towary, które nie są wymienione w rozporządz. waloryzacyjnem.

Naogół już dzisiaj możemy twierdzić, że waloryzacja ceł zasadniczo nie wpłynie na wzrost ogólnego poziomu cen, ponieważ nastąpić musi obniżenie się cen artykułów pierwszej potrzeby. Mogą zatem być możliwe pewne przesunięcia w układzie poziomu cen.

Z drugiej strony walka konkurencyjna przemysłu na rynku wewnętrznym zmusza przemysł do utrzymania możliwie niskich cen.

Wreszcie Centralny Związek polskiego przemysłu, handlu i finansów w ścisłem porozumieniu z gałęziami przemysłu, wytwarzającemi artykuły masowego spożycia, a więc przemysłu włókienniczego, konfekcyjnego, papierniczego, mechanicznego, chemicznego i innemi oświadcza, że waloryzacja ceł nie może służyć jako pretekst do masowego podnoszenia cen wytworów krajowego przemysłu.

Miejmy nadzieję, że nasze sfery przemysłowe nareszcie zrozumieją, iż zabezpieczenie sobie wewnętrznego rynku zbytu jest daleko ważniejsze, aniżeli podwyższanie cen, które jest tylko wodą na młyn konkurencji zagranicznej.

Wyrażamy pogląd, że waloryzacja ceł powinna nietylko nie wywołać wzrostu cen, ale przeciwnie obniżyć koszty produkcji.

Reasumujemy: nowe uregulowanie naszej polityki handlowej możemy uważać za pierwszy nader szczęśliwy krok programowej polityki gospodarczej. Dlatego też rozporządzenia te uważamy za nader pomyślny objaw. **A. L.**

Związek Przemysłowców Metalowych
o ogłoszonej waloryzacji ceł...

(Opinja dyr. Chorzewskiego).

PRZEMYSŁOWCY METALOWI W POLSCE UWAŻAJĄ OGŁOSZONĄ WALORYZACJĘ CEŁ ZA NAJZUPEŁNIEJ SŁUSZNĄ... — NOWE ROZPORZĄDZENIE WYŁĄCZA OD ZWYŻKI CEŁ PRZYWÓZ SUROWCÓW I PÓŁFABRYKATÓW... — W ZWIĄZKU Z PODWYŻKĄ CEŁ WINNOBY NASTĄPIĆ ZNIESIENIE PODATKU OBROTOWEGO DLA WYROBÓW METALOWYCH... - TYLKO TO ZAPOBIEGŁOBY ZWYŻCE CEN NA KRAJOWE WYROBY GOTOWE...

Na pytanie, jak przemysł metalowy zapatruje się na waloryzację ceł, p. prof. Maurycy Chorzewski, dyrektor Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych udzielił prasie fachowej następujących wyjaśnień:

— Przemysł metalowy uważał, że waloryzacja jest koniecznością, i dopominał się o nią już oddawna. O ile chodzi o zagadnienie, czy waloryzacja powinna być całkowita, czy też tylko częściowa, odpowiadamy: jedynie waloryzacja całkowita uważana być może za słuszną. Jest faktem, że zachwianie się waluty polskiej spowodowało znaczną różnicę cen między rynkiem polskim, a rynkami zagranicznemi. Z chwilą jednak faktycznego i formalnego ustabilizowania waluty różnica ta zniknęła, i wskutek tego stopień pierwotnej ochrony celnej produkcji krajowej zniżył się w tym samym stosunku, w jakim nastąpiła dewaluacja.

Jeżeli nawet są do zanotowania pewne przesunięcia w cenach w związku ze zwiększeniem produkcji krajowej, to uwzględnienie ich powinno nastąpić nie w drodze stosowania różnych stopni waloryzacji, ale w drodze udzielania odpowiednich ulg celnych towarom, pochodzącym z krajów, które mają z Polską traktaty handlowe.

Na ochronę celną zasługują też surowce i półfabrykaty, tu jednak zaznaczyć muszę, że koniecznem jest utrzymanie należytego stosunku między cłem na surowiec, a cłem na wyrób gotowy, aby nie zachodziły takie wypadki, że cło na surowiec · półfabrykat jest stosunkowo większe, niż cło za wyrób. Co do tych niezbędnych dla naszego przemysłu surowców, których w kraju nie posiadamy, to zasługują one na to, aby przywóz ich mógł się odbywać zupełnie bez cła.

Muszę jeszcze jedną rzecz wyjaśnić: wiele osób bierze przemysłowi, a zwłaszcza przemysłowi metalowemu, za złe, że domaga się on jakiejś specjalnej ochrony ze strony państwa. Czy zarzut taki jest słuszny? Otóż nie — przemysł nasz musi tę specjalną ochronę mieć, gdyż pracuje on w warunkach specyficznych, w warunkach bez porównania gorszych niż przemysł zagraniczny. Po pierwsze, w Polsce istnieje większa ochrona prawna co do czasu pracy, niż zagranicą, i większe świadczenia socjalne. Po drugie, znaczna część naszego przemysłu ma warsztaty urządzone na starą modłę, a nie posiada dostatecznych funduszów na ich modernizację; silnie też daje się odczuwać — obok braku kapitałów inwestycyjnych — głód środków obrotowych. Obciążenie podatkowe jest znacznie większe, niż w innych państwach (naprzykład podatek obrotowy od wyrobów gotowych wynosi w Polsce 2,5%, gdy w Niemczech 0,75%). — Stopa dyskontowa Banku Polskiego jest 2 razy wyższa, niż zagranicą.

Te wszystkie trudności — trudności, dodajmy, których usunięcie nie leży w mocy przemysłu — sprawiają, że fabryki nasze są pod każdym względem w położeniu bez porównania trudniejszem, niż fabryki zagraniczne, i w braku odpowiedniej ochrony ze strony Państwa musiałyby upaść. A trzeba pamiętać i o jeszcze jednej rzeczy, bardzo ważnej; oto przemysł metalowy ma olbrzymie znaczenie nietylko gospodarcze, ale i ogólno-państwowe. O ile chodzi o obronę kraju, przemysł metalowy gra rolę najważniejszą. Wszystkie bowiem fabryki metalurgiczne w razie wojny przejść mogą odrazu na produkcję środków obrony. A mając broń, przeciwstawić się może skutecznie napastnikowi nawet człowiek nagi, bosy i głodny, podczas gdy bez broni ulec musi w walce nawet człowiek ubrany i syty. Oto specjalny tytuł do pewnego uprzywilejowania przemysłu metalowego przed przemysłami: włókienniczym, spożywczym i innemi. Bo, broniąc interesów przemysłu metalowego, Państwo nasze broni zarazem swego własnego bezpieczeństwa, o którem — z racji położenia geograficznego Polski — musimy ciągle myśleć. Świadomość olbrzymiego znaczenia państwowego, jakie ma nasz przemysł, musi się wryć głęboko w umysły naszych mężów stanu.

Ale bezpośrednia ochrona przemysłu metalowego, to mało: przemysł ten nie może opierać swej egzystencji na jakichś sztucznych zabiegach ze strony Państwa, nie może żyć tylko z zamówień rządowych, ale musi mieć szerokie i stale zwiększające się grono konsumentów. Najważniejszy konsument przemysłu metalowego, to wszystkie inne gałęzie przemysłu, które otrzymują wyroby przemysłu metalowego bądź jako środki produkcji, bądź jako półfabrykaty czy surowce. Nie może być mowy o wielkim rozwoju przemysłu metalowego bez równoczesnego rozwoju wszystkich innych gałęzi przemysłu. Rozwój ten zaś nie jest do pomyślenia bez dostatecznej ochrony celnej.

I dlatego sądzę, że postulat waloryzacji ceł był postulatem nietylko naszej gałęzi, ale całości przemysłu polskiego.

Jak podnieść polską produkcję węglową
do poziomu z roku 1913?...

Opinja był. ministra inż. Nosowicza, obecnie dyrektora Koncernu „Progress".

DO POZIOMU TEGO BRAK JESZCZE 4½ MILJONA TON... — NALEŻY STWORZYĆ WIĘCEJ WARSZTATÓW PRZEMYSŁOWYCH I ROZBUDOWAĆ RUCH KOLEJOWY W KRAJU... — TAKŻE I KRESY WSCHODNIE NALEŻY WŁĄCZYĆ W ORBITĘ TEJ DZIAŁALNOŚCI... — JUŻ W R. 1928 MOŻEMY W TYCH WARUNKACH OSIĄGNĄĆ NORMĘ PRZEDWOJENNĄ ILOŚCI WYDOBYWANEGO WĘGLA...

— Dla przemysłu węglowego w Polsce, a specjalnie przemysłu górnośląskiego, aktualnem jest zagadnienie, w jaki sposób podnieść produkcję węgla do poziomu z roku 1913. Wprawdzie w roku 1927 przekroczyliśmy stan z 1922 roku, ale do poziomu z roku 1913 brak nam jeszcze 4 i pół milj. ton.

Jednym z podstawowych czynników, regulujących stan wydobycia węgla, to zbyt jego na rynku wewnętrznym. Jeżeli weźmiemy pod uwagę rok 1927, to mimo tego, iż eksport węgla zmniejszył się o 2 300 tysięcy ton w porównaniu z rokiem 1926, wydobycie węgla zwiększyło się, gdyż w pierwszej linji rynek wewnętrzny zwiększył swoją pojemność.

W roku 1927 mieliśmy większą konsumcję węgla, gdyż poważnie ożywiły się wszystkie warsztaty pracy. Biorąc pod uwagę poszczególne gałęzie przemysłowe, jako konsumentów węgla, zauważymy, że w roku 1926 zużywały one węgla górnośląskiego średnio miesięcznie 632 tys. ton, a w roku 1927 już 800 tysięcy ton miesięcznie. Łącznie z ożywieniem się życia gospodarczego koleje nasze zwiększyły swoje zapotrzebowanie z 94 000 ton średnio miesięcznie w roku 1926 na 180 000 ton miesięcznie w roku 1927 — Przez wzrost konjunktury wzrosło bardzo poważnie zapotrzebowanie węgla jedynie dla celów przemysłowych i to właśnie zdecydowało, że w roku 1927 mieliśmy wyższy stan wydobycia węgla, niż w roku 1926, kiedy eksportowaliśmy o 2 300 000 ton więcej. Zapotrzebowanie zaś węgla dla celów opałowych wzrosło w roku 1927 zaledwie o 30 000 ton miesięcznie. Co się zaś tyczy konsumcji węgla na naszych Kresach Wschodnich, to trzeba stwierdzić, że są to okolice nieuprzemysłowione, posiadające na miejscu dużo innego materjału palnego, a co najważniejsza odległe od centrum węglowych, przez co koszty transportu cenę jego podnoszą, dlatego też i możliwości zbytu węgla na Kresach nie są duże. Mimo to zarówno rząd, jak i przemysł węglowy zwracają baczną uwagę na Kresy Wschodnie. Ministerstwo Komunikacji obniżyło frachty kolejowe na węgiel, idący do województw wschodnich o 10 procent, zaś przemysł węglowy bada bardzo skrupulatnie wszelkie możliwości, któreby pozwoliły zwiększyć zużycie węgla na Kresach.

Nie należy jednak zapominać, że zdolność produkcyjna naszych kopalń przekracza wszelkie możliwości pomieszczenia całej produkcji węglowej na rynku krajowym, dlatego węgiel nasz musi szukać rynków zagranicznych. W eksporcie węgla przemysł nasz pokonywać musi olbrzymie trudności, przedewszystkiem nasze zagłębie węglowe oddalone jest od najbardziej pojemnych rynków o setki, a nawet tysiące kilometrów, a rynki sąsiadujące z naszem zagłębiem mają ograniczoną pojemność dla naszego węgla.

Ale oprócz trudności komunikacyjnych, węgiel nasz ma do zwalczania konkurencję angielską, która wpływa na zniżkę cen. O możliwości zbytu węgla na rynkach zagranicznych decyduje cena oferowana loco odbiorca, a więc łącznie z kosztami przewozu i ładunku. Ponieważ jednak odległość zagłębia naszego od tych rynków jest większa, aniżeli Anglji, dalej, brak nam odpowiednich urządzeń przeładunkowych, przeto koszty przewozu są znacznie wyższe od angielskich, wskutek czego i cena netto jest niższą od tej, którą kopalnie angielskie otrzymują, co wpływa nietylko na zmniejszenie się rentowności kopalń, ale także osłabia bardzo poważnie zdolność konkurencyjną. Wszelkie wysiłki naszego przemysłu idą w kierunku obniżenia kosztów transportowych, przynajmniej do poziomu kosztów angielskich. Jako konkretne prace w tym kierunku wymienić należy budowę wielkiej magistrali kolejowej, łączącej Górny Śląsk z morzem, oraz budowę portu w Gdyni. Obecna zdolność przeładunkowa portów naszych wykorzystana jest do maximum; posługiwanie się obcemi portami i kolejami pociągnęłoby jeszcze bardziej straty naszych kopalń. Przemysł węglowy, zdając sobie dokładnie sprawę ze znaczenia własnych portów dla mocarstwowego stanowiska państwa, dąży do powiększenia ich zdolności przeładunkowych. — Jako konkretny wyraz tego dążenia należy wymienić wydzierżawienie przez koncern węglowy „Robur" mola i budowanie własnym kosztem urządzeń przeładunkowych oraz tonażu, dalej pertraktacje koncernu „Progress" o wydzierżawienie mola długości 220 metrów, „Skarbofermu" o wydzierżawienie mola 200-metrowego i dla Spółki Akcyjnej „Giesche" długości 100 metrów. Odnośne umowy są już przygotowane i w najbliższych dniach zostaną podpisane. Dowodzą one, iż przemysł węglowy zdecydowany jest mimo strat, jakie na eksporcie ponosi, do dalszej skutecznej walki o rynki zbytu.

Przez zwiększenie pojemności portowej i wybudowania specjalnej linji węglowej koszty transportu węgla według obliczeń fachowców ulegną poważnej redukcji. Przez wzmożony eksport węgla przemysł węglowy dąży do utrzymania produkcji węglowej na najwyższym poziomie, a więc do obniżenia własnych kosztów produkcji.

Proces jednak dalszych akcyj w kierunku wydatnego zmniejszenia kosztów wydobycia, a zarazem zwiększenia zdolności konkurencyjnej przez racjonalizację produkcji utrudnia polityka cen. — Dość wspomnieć, iż od czerwca 1926 roku ceny węgla na rynku krajowym pozostały bez zmiany. Ceny eksportowe pod wpływem angielskiej konkurencji, oraz olbrzymich kosztów transportowych spadły o połowę, gdyż równocześnie najważniejsze składniki kalkulacji cen, jak robocizna, wzrosła o 26.87 proc. materja-

ły kopalniane od 30 do 35 proc., co cyfrowo wynosi 3 do 3.50 zł na wydobywaną tonę węgla. Ten wzrost własnych kosztów nie kompensuje ani wydajność ani też cena węgla, stąd też niema mowy o uwzględnieniu ostatnich zdobyczy techniki, gdyż przemysł węglowy nie posiada ku temu potrzebnych kapitałów.

Przyszłość naszego przemysłu węglowego zależy w pierwszej linji od dalszego postępu konjunktury w Polsce, dalej od eksportu węgla, oraz od przywrócenia podstaw kupieckiej kalkulacji cen. Jeżeli poprawa konjunktury gospodarczej będzie postępować szybciej a eksport węgla będzie wzrastał, jeśli nastąpi przywrócenie równowagi w kalkulacji cen, to z zupełnym spokojem oczekiwać możemy, że zdolność produkcyjna naszych kopalń podniesie się do poziomu z roku 1913, czyli zwiększy się wydobycie węgla o 4 000 000 ton, przez co zwiększy się stan zatrudnienia i poprawi się materjalne położenie klasy pracującej, i wzmocni się poważnie pozycja bilansu handlowego. Rok 1928 powinien pod względem wydobycia węgla w Zagłębiu Śląskiem równać się poziomowi z roku 1913. — Takie jest moje przekonanie — zakończył naszą rozmowę p. generalny dyrektor inż. Nosowicz.

Polska a przemysł metalowy
na Targach Lipskich.

POD ZNAKIEM PRZYSZŁEGO POLSKO-NIEMIECKIEGO POROZUMIENIA GOSPODARCZEGO. — IMPREZA LIPSKA W ŚWIETLE POSZCZEGÓLNYCH ETAPÓW POLSKIEGO ROZWOJU GOSPODARCZEGO. — JAK REPREZENTOWANY BĘDZIE PRZEMYSŁ METALOWY NA ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ WIOSENNYCH TARGACH LIPSKICH? — WSZECHSTRONNOŚĆ — OTO NAJWAŻNIEJSZA CECHA TARGÓW. — DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU METALOWEGO OTWIERAJĄ SIĘ W LIPSKU WIELKIE MOŻLIWOŚCI ZBYTU JEGO WYROBÓW.

Polska i Niemcy stoją obecnie pod znakiem bliskiego porozumienia gospodarczego. W psychologicznym związku z tem pozostaje fakt, że właśnie tegoroczne Wiosenne Targi Lipskie wywołują w polskich kołach gospodarczych o wiele żywsze echo, niż w latach ubiegłych, jakkolwiek Polska i w czasie wojny celnej brała żywy udział w tych największych Targach świata. Bo, jak wszędzie, tak i u nas, każdy zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że Targi Lipskie są reprezentatywnym przeglądem wzorów wszystkich przemysłów świata i dlatego też każdy dalszy krok na drodze rozwoju stosunków gospodarczych z zagranicą musi się opierać przedewszystkiem i w pierwszej linji na tych Targach. Z uwagi na to, że przemysł i kupiectwo polskie, zachęcone bliskiem zakończeniem wojny gospodarczej, weźmie liczniejszy udział w tegorocznych Wiosennych Targach Lipskich, wydaje się rzeczą wskazaną dać krótki pogląd o dotychczasowym stosunku Polski do imprezy lipskiej.

Już przed wojną istniały dla świata przemysłowego i handlowego dzisiejszych ziem polskich tylko jedne Targi o sławie wszechświatowej: Targi Lipskie. Przyczyna, dlaczego właśnie Lipsk wywiera tak silny wpływ przyciągający na świat handlowy Kongresówki, polskich ziem byłego zaboru austrjacko-węgierskiego oraz Górnego Śląska, Poznańskiego i Pomorza, leży przedewszystkiem w jego korzystnem położeniu jako punktu krzyżującego Europy, gdzie stykają się blisko z sobą Południe z Północą i Zachód ze Wschodem. Dalszą podnietą do silnego zwiedzania przez kupca polskiego Targów Lipskich był charakter Lipska jako punktu koncentracji przemysłu: wokół Lipska skoncentrowane są wielkie i ważne gałęzie przemysłu Niemiec, którego wytwory grają na rynku polskim wybitną rolę i z powodu kruchości skazane są na reklamę targową. Zważmy tylko na zabawki, wyroby szklane, porcelanowe i ceramiczne, drobną biżuterję i wyroby drzewne, jak również wyroby metalowe. Stale wzrastająca liczba zwiedzających z dzisiejszych ziem polskich dowiodła już przed wojną wyraźnie wzrastającego zainteresowania i zrozumienia dla znaczenia lipskiego rendez-vous.

Wojna i czasy powojenne do około 1920 r. powstrzymały do pewnego stopnia ten rozwój. Zaraz po zakończeniu wojny polsko-rosyjskiej w roku 1920, odkąd Polska wszystkiemi siłami zaczęła dążyć do odbudowy swego gospodarstwa, okazało się dobitnie, że kupiectwo polskie, częściowo też powodowane wielkim głodem towarowym, większą, niż dotychczas, uwagę skierowało na Lipsk. W szczególności przemysł polski przekonał się, jak korzystny jest udział jego w Targach Lipskich: z jednej strony mógł on pobyt swój tamże wykorzystać dla zakupienia koniecznych dla odbudowy zniszczonych warsztatów — maszyn i urządzeń przemysłowych, z drugiej strony Targi, na które przybywali kupcy z najodleglejszych krajów świata, dawały niezwykłą okazję do zapoznania zagranicy z dotychczas często kroć jeszcze mało znanemi polskiemi wyrobami specjalnemi. Cóż mogło być większem życzeniem przemysłu polskiego, jak wzięcie udziału w Targach Lipskich, w Targach, w których uczestniczy produkcja prawie wszystkich krajów, od najcięższych maszyn Niemiec do najdrobniejszych przedmiotów zbytku Wschodu? Targi Lipskie witały wystawców polskich z większem zadowoleniem, niż się tego mogli spodziewać, a to dlatego, że nowi wystawcy przynoszą też dalszych kupców.

Dzięki uzyskanej pożyczce amerykańskiej, która umożliwia Polsce przeprowadzenie swego programu odbudowy kraju i przemysłu, znaczenie Polski jako poważnego nabywcy dla wyrobów na Targach Lipskich wystawionych nabiera wielkiej wagi. Polska bowiem dla odbudowy swego rolnictwa i przemysłu potrzebuje przedewszystkiem nowoczesnych maszyn, narzędzi maszynowych i technicznych. Z braku tychże musi obecnie jeszcze nawet w głównych przemysłach używać maszyn i urządzeń przestarzałych. Dlatego, aby podnieść ich wydajność i sprawność produkcyjną, oraz ze względu na jakość tejże produkcji,

musi zastąpić te wszystkie przestarzałe maszyny i urządzenia nowoczesnemi. Właśnie targi Lipskie są do tego najodpowiedniejszą sposobnością, gdyż są one największą i najwięcej wyczerpującą wystawą zbiorową technicznych urządzeń, umożliwiającą najdalej idący wybór wszelkich maszyn najrozmaitszych rodzajów, typów, wielkości i siły. Znajdziemy tam najnowsze typy różnorodnych maszyn spalinowych, maszyn budowlanych i do budowy dróg, wszelkiego rodzaju maszyny elektryczne, najnowsze maszyny pociągowe i traktory, maszyny rolnicze, maszyny do wyrobu artykułów spożywczych i do gospodarstwa domowego, maszyny zawodowe i przemysłowe, jak np. maszyny tekstylne, urządzenia dla produkcji ciągłej i seryjnej.

Wystawione będą również maszyny przemysłu młynarskiego i urządzenia kamieni młyńskich, maszyny przemysłu maszynowego i drukarskiego, armatury wodne i parowe w bardzo bogatym wyborze. Przez zakupno modnych maszyn narzędziowych staje się możliwem przemysłowi drzewnemu i metalowemu zwiększenie ich wydajności pracy. Nowe konstrukcje tokarń i maszyn frytowych zwiększają intensywność pracy. Prócz maszyn standartowych dla tartaków będą wystawione najróżnorodniejsze konstrukcje pił. Technika budowlana, kopalniana i cieplna, przemysł gazowy, armaturowy, żelazny, stalowy, jakoteż przemysł środków lokomocji będą tutaj silnie zastąpione. Najważniejsze ulepszenia w instrumentach mierniczych, również wyrobach stalowych „Solingera" i urządzeniach remscheidowskich w pompach i wentylatorach zostaną demonstrowane. Każde targi przynoszą z sobą ulepszenia maszyn przemysłu papierniczego, optycznego i artykułów fotograficznych.

Polski nabywca znajdzie tam nietylko wystawione te wszystkie maszyny, ale także poznać będzie mógł ich sprawność przy pracy demonstracyjnej. Naocznie więc będzie mógł się przekonać, co dla niego dobre i odpowiednie.

Bogato obstawiony będzie na Targach Lipskich dział elektrotechniczny na wysokie i niskie napięcie. Wyczerpująco przedstawiony będzie również dział radjotechniczny. Każde Targi przynoszą zawsze najświeższe nowości z dziedziny silników i maszyn elektrycznych, jak dynamomaszyn, przetworników i motorów. Najrozmaitsze silniki elektryczne są bezwzględnie wyrobami wysokowartościowemi.

W ten sposób przemysł maszynowy wykaże dokładnie na wystawie i Targach Lipskich, jak daleko postąpiła nowoczesna technika i w jakim stopniu odpowiada potrzebom przemysłu polskiego i jak dalece skutecznie przyczynić się może do jego rozwoju.

W szczególności zyskać może na Targach Lipskich polski przemysł drzewny i żelazno-metalurgiczny, których wydajność ilościowo i jakościowo podnieść mogą nowe maszyny. Zwłaszcza odnosi się to do nowoczesnych tokarek, heblarek, frezarek i t. p. maszyn obróbkowych.

Obok ciężkich maszyn obrabiarek znajdzie się umieszczone maszyny mniejsze stopniowo od najwięcej skomplikowanych aż do zwykłych narzędzi poruszanych elektrycznością. Między innemi wystawione będą także automatycznie pracujące wątornice, dęciarki, zwijarki i falcownice do wyrabiania opakowań blaszanych.

Obrabiarki drzewa stanowić będą na Targach Lipskich osobny dział. Obok maszyn do wyrobów standardowych dla przedsiębiorstw drzewnych, wystawione będą najważniejsze i najlepsze gatry pierwszorzędnej konstrukcji.

Dalej wybitne miejsce na wystawie zajmą technika budowlana, górnicza, cieplna, gazownicza i armatur, wyrobów żelazno-stalowych i przemysł pojazdowy. Są to wszystko przemysły, na których wyroby Polska w szczególniejszy sposób odczuwa wielkie zapotrzebowanie.

W dziale samochodów figurować będą samochody ciężarowe najrozmaitszych typów o różnych siłach napędnych. W rzędzie specjalnych pojazdów znajdą się pojazdy komunikacyjne międzymiastowe i dla prowincji, pojazdy silnikowe dla przedsiębiorstw komunalnych i gospodarczych, jak traktory, pługi motorowe i t. p.

Na wystawie przemysłu budowlanego oglądać będzie można praktyczny nowoczesny sposób budowania domów, mostów, dróg, oraz najnowsze maszyny budowlane.

*

Jak widać z powyższego, Lipsk i jego Targi przedstawiają dla Polski, a zwłaszcza dla polskiego przemysłu metalowego, nietylko uwagi godną możliwość pewnych i solidnych zakupów, ale są również otwarciem sobie możliwości zawierania lepszych interesów na przyszłość z szeroką klientelą zagraniczną na pojemnych rynkach światowych. *Dr. F. S.*

KĄCIK PRAWNICZY.

Rodzaje odpowiedzialności za uszkodzenie rzeczy.

Mamy zamiar wyjaśnić tu znaczenie terminów, któremi prawo operuje, a które w stosunkach handlowych bardzo często zachodzą, wzbudzając wątpliwości, że wspomnimy tylko sprawy, związane z transportem.

Według postanowień kodeksów, obowiązujących na ziemiach polskich, odpowiada dłużnik (komisant, przewoźnik, kolej itd.) za szkodę, wyrządzoną umyślnie lub przez niedbalstwo. Niedbale postępuje, kto nie przestrzega zwykłej staranności oględnego kupca.

Prawo zna pozatem szczególny rodzaj niedbalstwa, t. zw. grube niedbalstwo. Zachodzi ono przy zaniedbaniu wszelkiej staranności, nawet takiej, która nie wymaga specjalnego natężenia, — którą stosuje kupiec nawet niezbyt staranny.

Szkoda, wyrządzona umyślnie, musi być dokonana z wolą świadomą. Samo np. wydanie rzeczy osobie nieupoważnionej nie jest jeszcze umyślnem wyrządzeniem szkody; jest niem dopiero wtedy, gdy wydający rzecz ma świadomość, że przez wydanie jej ginie ona dla uprawnionego.

Odpowiedzialność dłużnika aż **„do siły wyższej"** jest już pokaźnem zwiększeniem odpowiedzialności; odpowiada on wtedy także za **zwykły** przypadek. Wogóle pojęcie siły wyższej, „vis major", nie jest zdefinjowane ani w starem ani w nowem prawodaw-

stwie. W literaturze prawa zaś rozróżniamy dwa stanowiska: teorję subjektywną i teorję objektywną.

Według pierwszej siła wyższa zachodzi wtedy, gdy wypadkowi, który sprowadził szkodę, nawet przy największej staranności nie daloby się zapobiec. Druga teorja pod terminem powyższym rozumie zdarzenia, których przyczyna leży poza obrębem działania odpowiedzialnej osoby, i które z taką występują siłą, że przewyższają znacznie zwykły przypadek. Odpowiedzialność „do siły wyższej" nie rozciąga się na siłę wyższą, obejmuje tylko **zwykły** przypadek.

Większą jeszcze odpowiedzialnością jest „gwarancja". Tu gwarantujący odpowiada w każdym razie za to, co zagwarantował; włączona tu więc jest także odpowiedzialność za siłę wyższą. Czy stanąć w konkretnym wypadku na stanowisku teorji subjektywnej czy objektywnej o sile wyższej, decyduje sąd na podstawie swobodnej oceny. W praktyce jednak dwa, odrębne dość w teorji, kierunki jedno zwykle zajmują stanowisko.

Jeżeli chodzi o zakres odpowiedzialności, to normalnie odpowiada dłużnik za szkody, wyrządzone tylko przez tych ludzi, którzy byli mu pomocni przy wykonywaniu samej czynności, wynikającej ze zobowiązania, — którym on pewną czynność zlecił, i którzy przy jej wykonywaniu właśnie spowodowali pewną szkodę.

Przy transporcie przedsiębiorca odpowiada za winę swych ludzi oraz innych osób, z których usług korzysta przy wykonywaniu przewozu, w takim samym zakresie, jak za własną winę; odpowiada „za winę" (znaczy to za zawinione czynności) w tym wypadku tylko, w którym odpowiadałby za nie także, gdyby sam je popełnił w tych samych warunkach.

Przy dochodzeniach wynagrodzenia za szkodę na rzeczy musi dający polecenie dwie rzeczy udowodnić:

1. że oddał towar na mocy umowy przedsiębiorcy;

2. że przedsiębiorca nie oddał towaru lub oddał go uszkodzonym.

Rzeczą przedsiębiorcy jest uwolnić się od zarzutów, i to przez podanie prawem dozwolonych przyczyn wolności od odpowiedzialności. Przyczyny takie są wskazane przez omówioną w pierwszej części elaboratu wysokość (różną, w poszczególnych wypadkach, a zależną od konkretnego przepisu prawnego) odpowiedzialności. W dawniejszych czasach pozwalało prawo przewoźnikowi np. podanie dwóch takich przyczyn, które zwalniały go od odpowiedzialności: wyżej wspomnianą siłę wyższą lub własną winę zleceniodawcy *).

Dziś do takiej wysokości t. zn. aż do siły wyższej odpowiadają tylko jeszcze kolej i poczta; do innych przedsiębiorców stosuje się niższe formy odpowiedzialności.

A. Zw.

---

*) Ta forma odpowiedzialności nazywała się „ex recepto", ponieważ wymogiem jej było przyjęcie rzeczy celem transportu lub przechowania.

Z ŻYCIA GOSPODARCZEGO
ZAGRANICY

NIEMCY.

Robotnicy metalowi środkowych Niemiec odrzucili orzeczenie sądu rozjemczego, podnoszące wynagrodzenie za godzinę pracy z 75 do 78 fen. i bez wyczerpania możliwości porozumienia drogą pertraktacyj ugodowych samowolnie ogłosili strejk, celem wymuszenia pierwotnie zamierzonej podwyżki o 15 fen. na godzinę, a nie o 3 tylko, jakto sąd rozjemczy przyznał. Wobec tego skartelizowani przemysłowcy metalowi również odrzucili orzeczenie sądu rozjemczego i postanowili ogłosić lokaut w swoich przedsiębiorstwach i wypowiedzieć z dniem 22 lutego pracę wszystkim swoim robotnikom. Jedna tylko pozostaje droga wyjścia, mianowicie, by min. pracy zmusił obie strony do uznania powyższego orzeczenia sądu rozjemczego. Opinja publiczna oczekuje tego kroku ministra, który społeczeństwo i gospodarkę krajową uchroni przed tak gwałtownym wstrząsem, którego skutków w obecnej chwili nikt przewidzieć ani w przybliżeniu nawet obliczyć nie może.

Skutki zatargu w ciężkim przemyśle metalurgicznym dają się również na rynku metalowym silnie odczuwać, a interesy idą bardzo słabo. Wszędzie brak zdecydowania się i oczekiwanie na ostateczne rozwiązanie konfliktu.

To samo dzieje się na rynku metali, które w ostatnim tygodniu wykazywały tendencję zniżkową. Najwięcej uległa tej tendencji cyna, która spadła nieomal o 10 Ł na tonie. Przytem zaznaczyć należy, że popyt pozostaje nadal bardzo słaby.

Z Solingen donoszą: zatrudnienie w przemyśle szlachetnych wyrobów stalowych utrzymuje się naogół na wysokości poziomu z miesiąca grudnia; zamówienia obniżyły się w styczniu i lutym nieznacznie tylko.

Wchodząc w ocenę sytuacji poszczególnych branż, nadmienić trzeba, że przemysł nożowniczy nie dopisuje. Podniosło się jedynie zapotrzebowanie narzędzi ogrodniczych, jak noży i nożyc. Zresztą jest to ich najlepszy sezon.

ANGLJA.

Przemysłowcy w okręgu Birmingham są z bieżących interesów zadowoleni. Przedewszystkiem dobrze stoją wytwórnie rur, które cieszą się obecnie największą ilością zamówień. Narówni z fabrykami rur pod względem zatrudnienia i zamówień stoją producenci śrub, nitów, łańcuchów i ścięgieł.

Niedawno temu odbyła się w Birmingham wystawa zagranicznych wyrobów żelaznych i emaljowanych. Głównymi wystawcami były Francja, Holandja, Argentyna, Brazylja i Japonja. Eksponaty obejmowały głównie zastawy stołowe, zwłaszcza dzbanki do kawy i mleka, czajniki, cukierniczki, miski i talerze, formy do budyni itd. Jakościowo wystawione wyroby stały znacznie niżej od wyrobów angielskich. Szczególną uwagę ściągały na siebie ładnie żywemi kolorami i deseniami zdobione wyroby brazylijskie i japońskie.

Wielkie wrażenie sprawiły w ostatnim tygodniu ogłoszenia dwóch czołowych przedsiębiorstw przemysłu żelazno-stalowego, świadczące o wewnętrznym kryzysie, który stale utrudnia jego rozwój i minuje jego egzystencję.

„United Sted Company“ podała do publicznej wiadomości, że nie jest w stanie wykupić swych 6% obligacyj, płatnych w kwietniu, ani w tymsamym czasie płatnych 8% obligacyj kumulatywnych na akcje pierwszeństwa.

Druga firma „Robert Heath and Low Moor Company“, założona jeszcze w 18 stuleciu, zapowiedziała grożący jej bliski upadek. Obie spółki przekształciły się po wojnie w koncerny i wypłacały aż do roku 1921 dobre dywidendy. Wskutek ostatniego kryzysu gospodarczego popadły obie w wielkie trudności finansowe, z których dotychczas wybrnąć nie mogą.

HOLANDJA.

Wedle sprawozdań urzędowych i prywatnych konsumcja żelaza i stali oraz wyrobów metalurgicznych jest na rynku krajowym naogół zadowalająca. Jednakże koszty produkcyjne znacznie przechodzą naturalną prawidłową proporcję do ceny sprzedaży, wobec tego przemysł i handel coraz silniej odczuwają ciężar ofiar w tym kierunku ponoszonych.

Prawie wszystkie izby handlowe zwracały w swych dorocznych sprawozdaniach uwagę na fakt, że przemysł krajowy traci coraz więcej na swej zdolności i sile konkurencyjnej tak na rynku krajowym, jak i na rynkach zagranicznych.

Przemysł budowlany okazał w roku ubiegłym daleko mniejszą działalność, aniżeli w r. 1926. Główną przyczyną upadku budownictwa są zbyt wygórowane gwarancje, jakich wymagają kapitaliści prywatni i instytucje finansowe za wypożyczenie pieniędzy na cele budowlane.

(Zebrał i opracował **J. Taberski.**)

KRONIKA EKSPORTOWO-IMPORTOWA

OPARTA NA BEZPOŚREDNICH INFORMACJACH Z PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU EKSPORTOWEGO; IZB HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH; IZB HANDLOWYCH MIĘDZYPAŃSTWOWYCH W KRAJU I ZAGRANICĄ; KONSULATÓW RZECZYPOSPOLITEJ I PAŃSTW OBCYCH — TARGÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH ORAZ ZWIĄZKÓW GOSPODARCZYCH.

GWARANCJE I UBEZPIECZENIA KREDYTÓW EKSPORTOWYCH W KRAJACH EUROPEJSKICH.

W wyniku przeprowadzonych przez P. I. E. źródłowych badań już w momencie obecnym można stwierdzić, że akcja ubezpieczeń i gwarancyj kredytów eksportowych, będąca w stadjum aktywnem w rozmaitych formach w szeregu państw Europy — wykazała swą celowość i pożyteczność. Dotychczasowe rezultaty nie są wprawdzie na tyle wydatne, by mogły dać powód do twierdzenia, że urządzenia te należą do zasadniczych środków popierania eksportu, można jednak stwierdzić już z całą pewnością, że to rozłożenie ryzyka kredytora, eksportującego towar, jakie zachodzi przy zastosowaniu tych gwarancyj i ubezpieczeń, staje się cennem narzędziem polityki gospodarczej i poważnym środkiem pomocniczym dla eksportu. Najważniejszem spostrzeżeniem, które dotychczas uczyniono, jest fakt, że kollaboracja państw ze sferami gospodarczemi nie jest połączona ze stratami skarbu, jak to dotychczas często mniemano, lecz przeciwnie — ze solidarnej współpracy na tem polu obydwie strony ciągną niewątpliwe korzyści. Dowodem tego z jednej strony jest rosnące zainteresowanie sfer ubezpieczeniowych w stosunku do asekuracji kredytu, które tłumaczyć należy przedewszystkiem względami czysto finansowemi, z drugiej strony zaś wyniki akcji państwowej, które po pewnem udoskonaleniu technicznem, jak np. w Anglji, okazały się opłacalnemi finansowo i wskazują na cały szereg korzyści na płaszczyźnie ogólnej polityki gospodarczej.

Doświadczenia ujemne, jakie w tej dziedzinie osiągnięto, dotyczą przeważne tylko gwarancyj państwowych udzielonych kredytującym eksporterom w stosunku do Rosji Sowieckiej, poczynionych przez Niemcy i częściowo przez Austrję. Wynika to przedewszystkiem z samego stanowiska Sowietów, kóre, cierpiąc na dotkliwy brak kredytu, z całą bezwzględnością wykorzystują konjunktury kredytowe w ten sposób stworzone i przerzucają transakcje gotówkowe na inne rynki, gdzie z kredytu korzystać nie mogą. Końcowy efekt tego zjawiska jest taki, jak gdyby państwo udzielające kredytu towarowego Rosji i gwarantujące jego spłacalność swoim eksporterom — przyczyniało się do wzmożenia eksportu do Rosji za gotówkę z innych krajów konkurencyjnych.

Co się tyczy natomiast ubezpieczeń kredytów eksportowych i gwarancyj państwowych dla innych krajów, to można w ciągu ostatnich dwóch lat zaobserwować stały ich rozwój i skuteczność wyników, szczególnie dotyczy to asekuracji prowadzonej przez towarzystwa prywatne.

Ważnym momentem do dalszego rozwoju utworzonych w tym zakresie form i instytucyj będzie ustalenie norm międzynarodowej współpracy w zakresie wywiadu gospodarczego, reasekuracji i techniki bankowo-ubezpieczeniowej. Sprawy te były poruszane na Konferencji Międzynarodowej Kredytów Eksportowych w Londynie w r. 1926 (gdzie jako obserwator był obecny z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego p. Adamski), oraz została wybrana specjalna komisja, która opracowała projekty unormowania stosunków w tym zakresie. Komisja ta obecnie złoży sprawozdanie ze swych prac na II Międzynaradowej Konferencji Kredytów Eksportowych, która odbędzie się w końcu kwietnia rb. w Paryżu. Sprawa ta żywo interesuje Polskę, ze względu na toczące się przygotowania do powołania w kraju instytucyj ubezpieczeń kredytów eksportowych, na tej bowiem konferencji zostanie prawdopodobnie osiągnięte porozumienie w zasadniczych punktach co do międzynarodowej współpracy, co będzie dla nowopowstałej młodej instytucji w Polsce rzeczą pierwszorzędnego znaczenia.

OTWARCIE PUBLICZNYCH DOMÓW SKŁADOWYCH W BRATISLAWIE.

W dniu 21 stycznia b. r. w Izbie Handlowej w Bratislawie odbyło się konstytuujące walne zebranie tow. akcyjnego publicznych domów składowych w porcie Bratislawskim. Towarzystwo to założone zostało przy wybitnem poparciu rządu czechosłowackiego, który oprócz udziału w kapitale zakładowym wniósł odpowiednie tereny wraz z urządzeniami portowemi, połączeniem kolejowem etc. Kapitał zakładowy wynosi 4 miljony kcz., z czego państwo i miasto Bratislawa przejmują po jednym miljonie.

Rozwój portu dunajowego w Bratislawie posiada poważne znaczenie dla eksportu polskiego, gdyż stanowi on bramę wypadową dla szeregu artykułów naszych, kierowanych do Węgier, Jugosławji, Bułgarji i niektórych części Rumunji, przyczem transport dunajowy okazuje się znacznie tańszym od kolejowego, a nawet w pewnych wypadkach kalkuluje się się przy eksporcie do Konstantynopola korzystniej, aniżeli przewóz morski via Gdańsk. Jak wiadomo transporty polskie, idące tranzytem przez porty dunajowe w Bratislawie i Komarnie korzystają z ogólnych ulg taryfowych, ustalonych dla tranzytu polskiego przez Czechosłowację.

OKAZJE DO HANDLU.

Pewne firmy **amerykańskie** poszukują przedstawicieli na następujące artykuły: maszyny do budowy i konserwacji dróg kolejowych i szosowych, maszyny do eksploatacji lasów, proszki i płyny do tępienia robactwa i owadów, kłódki i zamki, proszki do czyszczenia sprzętów domowych, traktory, młocarnie itp. maszyny rolnicze, samochody ciężarowe i autobusy, zapalniczki do papierosów i cygar, preparaty zapobiegające zamarzaniu wody w chłodnicach samochodowych, pastę do czyszczenia metali, konserwy owocowe, warzywne i mięsne, maszyny do mieszania i ładowania cementu, elektryczne piecyki, zabawki pedagogiczne, aparaty do szwejcowania i przecinania żelaza i stali, kalki i taśmy do maszyn do pisania, nowoczesne udoskonalone aparaty fotograficzne, niesłukące się okulary dla automobilistów i lotników, krzesełka dla niemowląt, rury kanalizacyjne, żelazne szafy, biurka i półki, traktory gąsienicowe, elektryczne maszyny do prania, chłodnie elektryczne.

*

W Indjach Holenderskich jest duży zbyt na następujące artykuły: noże stołowe, kordelasy, scyzoryki, noże rzeźnickie, brzytwy, żyletki, nożyczki krawieckie, fryzjerskie, do manicure oraz nożyczki używane przy haftowaniu. — Najbardziej poszukiwanym towarem na tamtejszym rynku są noże stołowe, które kupowane są tam od najprostszych do najbardziej luksusowych. — Stawkę celną uiszczają te artykuły w wysokości 12½ ad valorem.

*

W Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia spis targów i wystaw, które odbędą się w **Niemczech** do września 1928 r., jak również spis projektowanych wystaw zagranicznych, które odbędą się w czasie do końca września 1928 r.

Poważne źródła dostawcze

„MOMENT" śrubokleszcze stolarskie
własnej fabrykacji, w rozmiarach średnicy rozstępu od 20 cm. do 1,50 mtr. poleca 3337b
W. Narożny i S-wie, Poznań 1, ul. Ogrodowa 15/16
Telefon 2658.

Naczynia mleczarskie, naczynia kuchenne, wyroby blaszane cynowane, kotły,
2123 zbiorniki do wody, mleka itp. poleca
J. Wiśniewski, Zakłady Blacharskie w Warszawie, Nowy Świat 62. Telefon 268-19

ŚRUBY do drzewa toczone, mosiężne i poniklowane
Wszelkie części fasonowe mos.
„HELIOS" Poznań, Św. Marcin 68. Tel. 36-99 4827

Ręczne magle domowe i wszelkie maszyny rolnicze poleca 178
Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza, Bracia Biskupscy S. A. w Kołomyi.



Globus
4536
Fabryka Pił i Narzędzi Sp. z ogr. odp.
Katowice, ul. Wojewódzka 29, tel. 2078

FABRYKA WYROBÓW KUTYCH I MŁOTOWNIA
Bracia Kleiner, Łódź ul. Włodzimierska 20 Telefon 56-34
Przyjmujemy wszelkie roboty w zakres kuźnictwa i ślusarskie wchodzące. 5513
SPECJALNOŚĆ: IMADŁA KUTE
Uwaga: Na sezon budowlany przyjmujemy do wykonania ankry, klamry i t. p.



ZABAWKI
poleca 2565
Wytwórnia Zabawek „Precyzja"
Inż. Bolesław Stan, Poznań
Sołacz-Podolska 2. tel. 3974.
Żądać ilustrowany cennik.



Szkło okienne, kit szklarski, diamenty do rżnięcia szkła
poleca hurtownie **M. WARM, Gniezno** 4497

Hurt. rowerów, 4313 oraz wszelkich części rezerwowych, Wirówki, butelki termosowe
HURTOWNIA PNEUMATYKÓW T. z o. p. OSTRÓW (Wlkp.)

Tokarnie precyzyjne 3615e
szybkotnące 180/1000, 1500, 2000 m/m
Tow. Akc. „WIEPOFANA", Poznań-Dąbrowskiego 81 - tel. 61-56



KOLANA KARBOWANE, RURY DO KUCHEN 4402
oraz klamerki do pantofli
poleca jako swą specjalność po cenach konkurencyjnych
M. Leszczyński, Włocławek, Kościuszki 24.

ARMATURĘ specjalną dla cukrowni, gorzelni, rafinerji nafty, papierni, cementowni,
fabryk chemicznych i innych zakładów przemysłowych.
Wyroby z kwasoodpornego bronzu fosforowego Dra Künzla
polecają
2952b
JANCZEWSKI i FREYMARK
Warszawa, Mokotowska 49.



5332 b



Władysław Chudzikowski
Fabryka kas ogniotrwałych
Lwów, ul. Na Błonie 22, tel. 15-34
WYKONUJE
Skarbonki oszczędnościowe-Kasety podręczne - Kasy do wmurowania - Szafy pancerne - Kasy ogniotrwałe. 5512



Tarki do prania 5524
„MARS"
FABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH
LUBLINIEC G/ŚL.

Pierwsza Krajowa Wytwórnia Sprężyn
DLA WSZYSTKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU
SPIRAL
WARSZAWA, ul. Żytnia nr. 20, tel. 36-39.
5129

Zamki meblowe 4311
Zawiasy taśmowe (Klavierbänder)
Szyny do schodów (Treppenleisten)
Fabryka „Fema" T. A., Bydgoszcz.

PRACOWNIA DIAMENTÓW DO RŻNIĘCIA SZKŁA I DO TARCZ SZMERGLOWYCH



H. SZEFTEL
Warszawa, Graniczna 16 4077
Egz. od 1882 r.



E. Pitak & Co.
fabr. wyr. drzewn.
Bydgoszcz,
ul. Zduny 18/19 tel. 353



Specjalność: fabrykacja masowa wszelk. artykuł. domowych. 4130

5529

Wiadomości z branży

Z SYNDYKATU HUT ŻELAZNYCH.

W dniach 28. i 29. b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie członków syndykatu hut żelaznych, na którem będą omówione sprawy wyjazdu delegacji hut do Paryża oraz kwestja przedłużenia umowy syndykatu na dalsze pięć lat z włączeniem do umowy spraw eksportowych. Ostatnia ta sprawa nabiera szczególniejszego znaczenia wobec znacznej zwyżki, jaka zaszła na rynkach zagranicznych na żelazo, a mianowicie około 20 proc., co daje pewną szansę na wzmożenie się naszego eksportu. W tym samym czasie odbedzie również swe zebranie związek hut oraz centrala zakupu złomu.

NOWA FABRYKA KABLI W DZIEDZICACH.

Ostrawska fabryka Zahn, Ltąch et Co. przystępuje do budowy Fabryki Kabli w Dziedzicach; w tym celu nabyła place około 15.000 m². Nowa fabryka zatrudni 80—100 robotników i ma rozpocząć swą działalność jeszcze w ciągu tego lata. Obok fabryki kabli „Bratislawa", która już dawniej utworzyła swój oddział w Krakowie, będzie to druga fabryka w Polsce, powstająca z inicjatywy czechosłowackiej.

Z życia organizacyj

ROCZNE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORSTW ELEKTROTECHNICZNYCH NA WOJ. POZNAŃSKIE I POMORSKIE.

W poniedziałek, dnia 20 bm., na sali „Piwnicy Ratuszowej" odbyło się dor. walne zebranie powyższego Związku.

Zebranie zagaił prezes p. inż. Piński, witając dyr. Zw. Centralnego z Warszawy, inż. Januszewskiego, dyr. Zw. Cechów p. K. Żakowskiego, przedstawicieli prasy oraz zebranych członków Związku.

Następnie skierował słowa pełne uznania w stronę p. inż. K. Gaertiga, którego firma obchodzi 25 lat istnienia swego, przyczem wręczył mu w imieniu Związku dyplom honorowy oraz piękny zegar kominkowy. Długoletnie zasługi inż. Gaertiga zebrani uczcili gorącym trzykrotnym okrzykiem „niech żyje!"

Po przyjęciu sprawozdania za rok zeszły z pracy ustępującego Zarządu, nastąpił wybór nowego Zarządu, w skład którego weszli pp. inż. W. Piński jako prezes (ponownie), Waligórski jako wiceprezes, Dobrogojski jako sekretarz, Buławski jako skarbnik. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Englert i Zgoła. Nadto powołano trzech radnych do Zarządu pp. inż. Biskupskiego, Żołubaka i Cichego. We wnioskach uchwalono podwyższenie składki do Związku na 5 zł. miesięcznie od głosu (do 10 pracowników zatrudnionych 1 głos).

Ostatni zabrał głos Czcigodny Jubilat, p. inż. Gaertig, dziękując raz jeszcze za sprawioną mu miłą niespodziankę i zaprosił jednocześnie wszystkich obecnych na skromną wspólną biesiadę, która odbyła się zaraz po zebraniu i wśród miłego i serdecznego nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

KOŁO ŻELAŹNIAKÓW POMORZA

przy Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu odbyło swe plenarne zebranie w niedzielę, dnia 19 lutego br., w Toruniu.

Oprócz licznie zebranych członków Koła na zebraniu byli obecni: przedstawiciele fabryki „Herzfeld i Viktorius" w Grudziądzu, pp. dyr. Wielogłowski i Styburski, przedstawiciel „Arkony" w Tczewie p. dyr. Piotrowski, reprezentant firm warszawskich p. Nasielski z Poznania oraz delegaci Centrali Związku Tow. Kup. na Pomorzu: dyr. p. dr. Rzepecki i wicedyrektor p. Jerzy Radojewski.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Koła p. Balcerskiego został odczytany protokół z ostatniego zebrania, który uzupełnili wyjaśnieniami pp. Balcerski i dr. Rzepecki, poczem przystąpiono do porządku obrad: 1. odczytano list Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, dotyczący organizacji żelaźniaków całej Polski i zaaprobowano treść odpowiedzi Koła; 2. zapoznano zebranych z treścią odpowiedzi Zjednoczonych Polskich Fabryk Śrub w Bielsku, nadesłanej w związku z memorjałem Koła do Min. Przemysłu i Handlu w sprawie cen na śruby żelazne; 3. odczytano udzielone Województwu uwagi o położeniu i potrzebach handlu żelazem, artykułami budowlanemi i opałowemi na Pomorzu; 4. omawiano odpowiedź Huty Bismarcka w sprawie zakupu podków i 5. przejrzano oferty na cement, smołę, węgiel, wapno i narzędzia rolnicze.

Następnie sprawa wspólnego zakupu podków, łańcuchów, gwoździ i konew na mleko była szeroko omawiana i po zapoznaniu się z ofertami i wysłuchaniu propozycyj reprezentantów pp. Nasielskiego i Piotrowskiego, członkowie dokonali narazie wspólnego zakupu wagonowego podków, a zgłoszenia na zakup wagonowy innych towarów Koło nadal przyjmować będzie.

W wolnych głosach i wnioskach: 1. interpelowano dyrektora fabryki „Herzfeld i Viktorius" p. Wielogłowskiego, czy fabryka nie mogłaby udzielić detalistom dogodniejszych warunków płatności, na co dyrektor Wielogłowski obszernie odpowiedział, podkreślając, że reprezentowana przezeń fabryka weźmie w przyszłości postulaty Koła pod uwagę. W przemówieniu swem dyr. Wielogłowski poruszył również konieczność utworzenia hurtowni branży żelaza na Pomorzu, która zdaniem jego winna powstać z inicjatywy Koła. 2. Dr. Rzepecki zreferował sprawę waloryzacji ceł w odniesieniu do branży żelaza i 3. uchwalono wydelegować pp. Balcerskiego i dr. Rzepeckiego na mający się odbyć w Poznaniu w dniu 25 lutego br. Zjazd Hurtowników Branży Żelaźnianej.

Na zebraniu przystąpiło do Koła 4-ch nowych członków. Następne zebranie Koła odbędzie się w Grudziądzu.

NOWE WYDAWNICTWA

ROCZNIK VI POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

Wyszedł z druku Rocznik VI Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, opracowany przez Biuro Związku pod redakcją inż. S. J. Okolskiego. Rocznik ten zawiera sprawozdanie z działalności Związku, jego Oddziałów i Grup zawodowych za rok 1925 oraz sprawozdania z działalności za ten sam okres czasu spokrewnionych z nim instytucyj: spółki akcyjnej „Zjednoczeni Polscy Przemysłowcy Metalowi, S. A." i „Związku Eksportowego Przemysłu Metalowego Przetwórczego".

Na obfitą treść „Rocznika" składają się, między innemi działami, „Źródła Zakupu" wyrobów przemysłu metalowego obejmujące wykaz wszystkich 315 fabryk, zrzeszonych w Związku, z wymienieniem wyrabianych przez nie towarów. Wykaz ten uzupełniony jest przez skorowidz alfabetyczny fabryk oraz skorowidze alfabetyczne wyrobów w czterech językach: polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Rocznik zawiera, prócz tego, artykuły oryginalne w sprawach przemysłowych i dział ogłoszeń opisowych wyłącznie fabryk należących do Związku. Ogółem „Rocznik VI" liczy 229 stron druku.

Członkom Polsk. Związku Pszemysłowców Metal., ważniejszym instytucjom rządowym i komunalnym, polskim placówkom konsularnym zagranicą oraz zaprzyjaźnionym stowarzyszeniom gospodarczym „Rocznik" jest rozsyłany bezpłatnie.

„TYDZIEŃ RADJOWY" Nr. 8. Ukazał się najświeższy numer (8) najtańszego czasopisma programowego „Tydzień Radjowy" i zawiera następujące artykuły: Wszyscy do dzieła! — czyli odezwa Prezydjum Radjoklubu Zachodnio-Polskiego do wszystkich prowincjonalnych kół radjoamatorów na terenie Województwa Poznańskiego; Okólnik przedstawiciela Rządu Kuratorjum „Radjo Poznańskiego" do pp. Starostów, Prezydentów miast wydzielonych oraz Burmistrzów miast Województwa Poznańskiego; audycje muzyczne w „R. P."; dalszy ciąg satyrycznego radjo-odczytu red. Bolesława Koreywy p. t.: „Zreformowane bytowanie"; artykuł techniczny p. t.: „Wielkość współczynnika amplifikacji w zależności od przeznaczenia lampy"; z Rolniczej Komisji Radjofonicznej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie; Rząd przed mikrofonem; Muzyka polska w przykładach na fali radjowej; Kronika Radjo-Klubu Zachodnio-Polskiego (z Ostrowa); Komunikat Ministerstwa Poczt i Telegrafów; Ankieta VI; dalszy ciąg metody języka francuskiego prof. Omera Neveux (lekcje 43 i 44) oraz zawsze świetny dział rozrywek umysłowych pod redakcją Marjana Fontany. Zeszyt ten zdobi na okładce tytułowej podobizna pana Wojewody poznańskiego; w tekście zaś portrety: Bacha, Wagnera i ulubieńca radjopublicznośc Kajetana Kopczyńskiego. Cena 50 groszy.

Wiosenne Targi Wiedeńskie.

Dobrze i tanio zakupić — oto jest życzenie każdego kupca i wytwórcy. Najlepszą ku temu okazję nastręczają **Wiosenne Targi Wiedeńskie,** które odbędą się w czasie od 11—18 marca 1928 r. Ze względu na to, że w Austrji w przeważnej liczbie branż ceny stoją jeszcze poniżej cen rynku światowego, przeto wystawcy zagraniczni, których liczba jest bardzo wielka, zmuszeni są ze względów konkurencyjnych sprzedawać po cenach przystępnych.

Liczba zgłoszeń wystawców, tak krajowych jak zagranicznych, przewyższyła już parokrotnie liczby z lat ubiegłych.

Clou Targów stanowić będzie niewątpliwie wielka **międzynarodowa wystawa automobilowa.** Dalej dobrze reprezentowany będzie wiedeński przemysł luksusowy. Z wystaw specjalnych wymienić należy międzynarodowe targi reklamowe, wystawę pojazdów elektrycznych, wystawę wynalazków, targi węglowe i olbrzymi przegląd rolnictwa austrjackiego wraz z wystawą nowo stworzonych mleczarń spółdzielczych.

Wizy austrjackie, jako też przejazdowe wizy czechosłowackie zostały zniesione dla wszystkich wyjeżdżających na Targi i mogących wykazać się legitymacją targową. Koleje związkowe austrjackie udzieliły zniżki 25%-owej. Również polskie linje powietrzne obniżyły swoją taryfę o 25%.

Nie bez znaczenia jest również to, że zgłoszona jest wielka liczba wycieczek towarzyskich na Targi.

Wielkie uroczystościowe przedstawienia w teatrach, koncerty słynnej opery wiedeńskiej, święta sportowe wszelkiego rodzaju, wycieczki towarzyskie do bogatych w historyczne pamiątki metropolji i do czarująco pięknej okolicy umilą każdemu dni jego pobytu na Wiosennych Targach Wiedeńskich.

Z życia placówek przemysłowo-handlowych.

25-LECIE FIRMY ZJEDNOCZONE PRZEDSIĘBIORSTWA ELEKTRYCZNE INŻ. K. GAERTIG I SP., POZNAŃ, POCZTOWA 26.

Ceniona ta i znana, jedna z największych firm elektrotechnicznych w naszym kraju, obchodzi w tym roku 25-lecie swej zasłużonej pracy. Założona w r. 1903 przy ul. Sew. Mielżyńskiego przez Jubilata, p. inż. Kazimierza Gaertiga, zatrudniała początkowo czterech pracowników — w r. 1920 zamienia się na Tow. z ogr. p.

W 1924 r. po zlikwidowaniu przedsiębiorstwa „Energja" przystępuje do Towarzystwa inż. Witold Piński. Obecnie po 25 latach owocnej pracy Towarzystwo zatrudnia 100 pracowników, przyczem sama pojemność produkcyjna firmy obliczona jest na 80—90 ludzi.

Obroty roczne Towarzystwa wynoszą około półtora miljona złotych; jak widzimy zatem, jest to, z obrotów sądząc, jedna z największych krajowych firm instalacyjnych. Kapitał zakładowy wynosi 150 tysięcy złotych.

Na czele firmy stoi dyr. inż. K. Gaertig, który ma zastrzeżone kierownictwo ogólne i warsztatami, oraz dyr. inż. W. Piński, zajmujący się działem instalacyjnym.

Nieskończony szereg bardzo poważnych prac, jak elektrownie komunalne w Bojanowie, Krzywinie, Obrzycku, Odolanowie, Sierakowie, Słupcu, Buku, Krotoszynie, Sulmierzycach, Brusach, wiele elektrowni przemysłowych najpoważniejszych firm kraju i nieskończona wprost ilość urządzeń instalacyjnych, oświetleniowych i napędowych w majątkach prywatnych, gmachach rządowych i domach prywatnych, oto pokrótce wymieniony ogrom owocnych usiłowań i starań tej zasłużonej i cenionej ze wszech miar firmy w ciągu 25-letniej jej pracy.

Firma wykonuje dzisiaj w swych warsztatach rozruszniki, tablice rozdzielcze, dźwigi elektryczne, te ostatnie, budując częściowo w swych warsztatach i montując własnemi siłami. Nadto uruchomiła zasłużona firma wykonywanie znanych nam reklam świetlnych, tak niezbędnych dla postępowo prowadzonych firm handlowych i przemysłowych.

Z prawdziwą dumą i uznanie patrzeć więc może społeczeństwo tutejsze w jaśniejszą przyszłość, mając w swem łonie takie jednostki, jak czcigodny Jubilat, p. inż. K. Gaertig.

Ze strony Redakcji „Rynku Metalowego i Maszynowego" wyrażamy firmie gorące życzenia owocnej pracy na polu przemysłowem w jaknajdalsze lata.

ROMAN CIĄŻYŃSKI, MASZYNY RZEŹNICKIE, POZNAŃ, ULICA MASZTALARSKA 5 a.

Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na ogłoszenie znanej placówki handlowej p. f. Roman Ciążyński, która poleca wszelkiego rodzaju maszyny rzeźnickie, jak kutry, wilki do ręki i napędu motorowego, szpryce cylindrowe, maszynki do nakroju „Favorit" oraz wszelkie inne przybory rzeźnicze. Firma powyższa celowym i umiejętnym doborem jedynie najlepszych maszyn umiała sobie w jaknajkrótszym czasie zyskać szerokie wzięcie i zaszczytne uznanie w szerokich kołach fachowców.

STEFAN PEŁCZYŃSKI, MATERJAŁY BUDOWLANE, POZNAŃ, DWORZEC TOWAROWY.

Wyżej wymieniona firma, jako hurtowny i detaliczny skład materjałów budowlanych, posiada na składzie stale wielki zapas krajowych i czeskich rur kamionkowych, szamotów, dachówki wszelkiego rodzaju, papy, „Korjolitu", kafli do piecy, wapna, gipsu, trzciny, kredy i wszelkich innych materjałów budowlanych. Zwracamy szczególną uwagę na koryta glinkowe glazurowane dla koni i bydła wszelkich wielkości i rodzaju oraz na wapno nawozowe w ładunkach wagonowych wprost z wapniarki. Przedsiębiorstwo to, trzymając się zdrowej zasady „mały zysk — duży obrót", idzie swej klienteli na rękę przez udzielanie kredytów na dogodnych warunkach, zyskując w związku z tem coraz więcej stałych odbiorców.

Czytelnikom naszym radzimy, w razie zapotrzebowania zasięgnąć w firmie Pełczyński ofert, a gwarantujemy, że będą obsłużeni ku zupełnemu zadowoleniu.

REPREZENTACJA POZNAŃSKA FIRMY T. A. TADEUSZ KOWALSKI I A. TRYLSKI.

Celem jaknajbardziej sprawnego obsłużenia klienteli wielkopolskiej i pomorskiej znana placówka warszawska Tow. Akc. Tadeusz Kowalski i A. Trylski, mająca swe bogato zaopatrzone składnice w Warszawie przy ul. Miodowej 6, **otworzyła w Poznaniu przy ulicy Poznańskiej nr. 50** biuro i składy swej firmy, które pozostawać będą pod kierownictwem p. W. Kuhla, b. współwłaściciela oraz kierownika Fabryki Maszyn Rolniczych Max Kuhl w Poznaniu. Wszystkie więc zapytania i zamówienia klienteli województw zachodnich na maszyny, narzędzia rolnicze oraz części zapasowe należy kierować pod wyżej wskazanym adresem. Jak wiadomo, Tow. Akc. Tadeusz Kowalski i A. Trylski w Warszawie jest wyłącznym przedstawicielem firm: Rud. Sack-Lipsk, H. C. Fricke-Bielefeld, Alfred Melotte-Rem'court (Belgja), Bamfords Ltd.-Uttoxeter (Anglja) i Ruston & Hornsby Ltd.-Lincoln (Anglja).

POSTĘPY W PRZEMYŚLE

Propaganda racjonalnych zasad oświetlania.

II.

Chcąc dorównać w tym względzie Europie, musiałoby się u nas dziesięciokrotnie powiększyć ilość istniejących instalacyj oświetleniowych. O wartości i racjonalności danej instalacji oświetleniowej nie może w żadnym razie decydować źle zrozumiana oszczędność, lecz tylko celowość. Należy bowiem dokładnie rozważyć wszystkie złe skutki, które ze złego oświetlenia wynikają. Właśnie najpierw dowiedziono na podstawie zestawień statystyki wydajności pracy, że przy wzmożonem oświetleniu wydajność pracy wzrasta, przyczem wyniki jakościowo są lepsze i wzmaga się szybkość wykonania. Statystyka wykazuje, że wartość tą drogą zwiększonej produkcji często wielokrotnie przekracza koszt wzmożonego oświetlenia, czyli innemi słowy, gdy koszty światła wzrosły o parę procentów kosztów robocizny, produkcja wzrasta w stopniu nierównie większym.

Czyż każdy fabrykant lub kupiec uświadamia sobie, że przy niedostatecznem i wadliwem oświetleniu jego kasjer może się pomylić w liczeniu pieniędzy, buchalter fałszywie zaksięguje, robotnik zmarnuje dany mu do roboty materjał, wreszcie wszyscy pracownicy, zatrudnieni w tych warunkach, tracą ochotę do pracy? Skutki złego oświetlenia odczuwa jednak nie tylko pracodawca, lecz w równym stopniu robotnik wskutek zmniejszonego zarobku, gdyż złe oświetlenie wpływa niekorzystnie na wydajność pracy. Prócz tego należy zważyć ujemne oddziaływanie niedostatecznego oświetlenia na zdrowie pracownika, a zatem jako skutki: nadmierne natężenie wzroku, krzywiznę stosu pacierzowego, wywołaną koniecznością pochylania się nad robotą, wreszcie brak dostatecznego światła uniemożliwia utrzymanie czystości i porządku.

Już oddawna stwierdzono, że złe oświetlenie nietylko zwolna rujnuje zdrowie pracowników, ale, że wręcz ponad $^1/_3$ nieszczęśliwych wypadków powstaje z tego właśnie powodu. Dane statystyczne wykazują, że w zakładach przemysłowych większość nieszczęśliwych wypadków przypada na miesiące zimowe, to jest właśnie wówczas, gdy sztuczne oświetlenie przeważa.

Z powyższego nie wynika jeszcze, aby można było dzięki wzmożeniu oświetlania dowolnie podnieść wydajność pracy. Przeciwnie, podobnie bowiem jak zbyt słabe oświetlenie wywołuje znużenie oka i spadek wydajności pracy, tak samo nadmiar światła, o ile ono jest nieumiejętnie stosowane, oddziaływa ujemnie, ponieważ zbyt razi oko. Zagadnienie zapobiegania ujemnym skutkom rażącego światła stanowi zatem również jedno z ważniejszych zadań współczesnej techniki oświetleniowej, tembardziej, że zjawisko to spotykamy nader często. Zmęczenie i zdenerwowanie, wywołane rażącem światłem, równie często jak brak światła jest powodem wypadków.

Przyczyną rażącego oświetlenia jest zazwyczaj nie sama obfitość światła, lecz wadliwe rozmieszczenie punktów świetlnych. Samo się przez się rozumie, że nawet przez nader szczodre szafowanie sztucznem światłem nigdy nie zdołamy zastąpić w zupełności światła dziennego. Możemy najwyżej starać się stworzyć możliwie zbliżone warunki oświetlenia, nie znaczy to jednak, aby przy najumiejętniejszym sposobie stosowania sztucznego światła udało się wywołać skutek ten sam, jaki wywołuje w sposób niezrównany naturalne światło słoneczne. Wzmaganie natężenia oświetlenia ma swoje granice, ponad które wychodzić niema celu, gdyż wówczas powiększenie kosztów takiego oświetlenia nie stoi w żadnym stosunku od osiągniętego dodatniego wyniku.

Jeżeli mowa o rażącem świetle, należy dodać, że zależnie od przyczyn, które je wywołały, może przejawiać się rozmaicie. O ile pochodzi tylko z samego źródła światła, a więc gdy np. używamy gołe niczem nieosłonięte żarówki, wówczas nazywamy je jaskrawością bezpośrednią. Z małemi wyjątkami w naszych warsztatach pracy widzimy właśnie takie żarówki, wystające z płytkich blaszanych lub szklanych daszków, światło ich razi bezpośrednio wzrok robotnika, wywołując w następstwie ogólne znużenie.

Dalszym warunkiem dobrego oświetlenia jest konieczność unikania ostrych kontrastów między cieniem a światłem wzgl. jasnością.

Skutki wadliwego umieszczenia lamp odczuwa piszący przy biurku, stenotypistka przy maszynie, szwaczka przy maszynie do szycia, robotnik przy swej pracy itd.

Odmiennych natomiast warunków oświetleniowych wymagają wystawy kupieckie, więcej kontrastowych — zresztą zależnych w wysokim stopniu od charakteru handlu, obszerności okna wystawowego i wielu, wielu innych czynników.

Zkolei należałoby przytoczyć szereg mniejszych i większych błędów, spotykanych często w instalacjach oświetleniowych, np. używanie gołych żarówek albo bardzo zużytych, które wskutek tego już poczerniały. W tych wypadkach, które niestety zbyt często spotykamy, po pewnym czasie następuje spadek światłości lampy, dochodzący od 30—50% początkowej siły świetlnej danej żarówki.

Poważnym błędem jest używanie żarówek przeznaczonych dla napięć wyższych, niż rzeczywiście istniejące w danej sieci elektrycznej. Zdarza się np.,

że na sieci o napięciu 120 V włącza się żarówki, przeznaczone dla napięcia 130 V, opierając się na problematycznem założeniu, że w ten sposób żarówka dłużej się będzie paliła. Tymczasem takie fałszywe użytkowanie żarówek staje się źródłem poważnych strat dla odbiorcy światła, gdyż spadek wydajności światła niewyzyskanej w całej pełni żarówki stanowi więcej, niż wartość przedłużenia jej trwałości. Natomiast odwrotnie faktem jest, że przy napięciu tylko o parę procentów wyższem, niż napięcie właściwe dla danej żarówki, światłość jej wzrasta bardzo znacznie. Że w tym przypadku trwałość żarówki musi ucierpieć, nie ulega wątpliwości, lecz z drugiej strony, jeżeli przyjmujemy pod uwagę znacznie zwiększoną światłość, rentowność oświetlenia niejednokrotnie może wypaść lepsza. Koszt bowiem zakupu nowej żarówki stoi w odwrotnym stosunku do jej trwałości. Nie można jednak żarówki zbyt znacznie przeciążać prądem, gdyż wtedy obniżymy zanadto jej trwałość.

Należy wreszcie zwrócić uwagę jeszcze na jeden ważny szczegół, a mianowicie, że nawet gdy instalacja oświetleniowa zarówno pod względem właściwego doboru świeczników jak i racjonalnego rozplanowania punktów świetlnych nie pozostawia nic do życzenia, to utrzymywanie lamp w porządku i czystości odgrywa znaczną rolę. Jakże często wskutek kurzu, osiadającego na żarówkach względnie osłonach szklanych, lampy świecą ciemno. Jednocześnie prócz tego pamiętać trzeba, aby sufity wzgl. ściany lokalu były czyste i na biały kolor pomalowane. Często widzimy, że niemal połowa użytkowej wydajności świetlnej danej instalacji ginie wskutek niedbałej konserwacji. Jakież to marnotrawstwo nie do darowania, gdy się pomyśli, że, mając możność przy tem samem zużyciu energji prądu otrzymać niemal podwójną wydajność światła, zadawalniamy się słabem oświetleniem dla błahych powodów! Zakurzone i brudne lampy są niestety zbyt częstem zjawiskiem w naszych warsztatach pracy i źródłem bezkrytycznego marnotrawienia światła i energji elektrycznej.

Z tego krótkiego przeglądu rozmaitych zadań z dziedziny gospodarki świetlnej widzimy, że stanowią one przedmiot, którym warto i należy bliżej się zająć, że propaganda światła u nas w Polsce wymaga opracowania odpowiedniego programu i że w tym celu należy rozpocząć systematyczną akcję w kierunku stałego uświadamiania zainteresowanych czynników oraz szerokich mas ogółu. Planowa propaganda światła jest potrzebna przedewszystkiem dla odbiorcy światła, aby mu wykazać korzyści, które dzięki dobremu oświetleniu rzeczywiście osiągnąć on może.

Propaganda taka jest wdzięcznem zadaniem, winna być ona wszechstronna i obejmować wszystkie w ten lub inny sposób w gospodarstwie oświetleniowem biorące udział czynniki, jest ona wysoce aktualnem zagadnieniem, ściśle związanem z zadaniem kultury, hygjeny i gospodarstwa społecznego, zasługuje przeto na najżywsze zainteresowanie i należytą ocenę.

Zdobycie rekordu
przez francuskie maszyny do pisania.

Od pewnego czasu toczy się zawzięta walka pomiędzy organizacjami sprzedaży francuskich maszyn do pisania i amerykańskich, która nieraz przybiera formy bardzo ostre.

Powszechnie wiadomo, że przed 10 laty nikt jeszcze nie wiedział nic o francuskiej maszynie do pisania i że całe zapotrzebowanie Francji pokrywała Ameryka. Nieliczne marki amerykańskie, które były w tym kraju uprzywilejowane, zorganizowane były według wzorów amerykańskich, t. zn. ich miejsca sprzedaży i propagandy skupione były w najmniejszych i najodleglejszych nawet miejscowościach, wszelkie szkoły zaopatrzone były w amerykańskie maszyny, tak, że zarówno uczniowie, jak i uczenice od samego początku zajęte były obsługą maszyny amerykańskiej i przy objęciu posady robili dla maszyny tej mniej lub więcej skuteczną propagandę.

Francuski przemysł maszyn do pisania mógł dopiero od roku 1920 wystąpić na rynek. Do tej pory nieznana, nowa konstrukcja tych maszyn narażona była z natury rzeczy na bardzo ostrą krytykę, tak że prawie nikt nie chciał tej maszyny kupować. Jedynem usprawiedliwieniem uprawianej propagandy był moment patrjotyczny. Z wielkiemi trudnościami i niesłychanie powoli udało się niektórym markom francuskim przetrwać częściowo, przynajmniej w tym stopniu, że fabryki mogły dalej pracować i uniknęły grożącej im katastrofy. Rozumiejąc dobrze skłonności publiczności, fabryki francuskie zaczęły najpierw zaopatrywać w maszyny klientelę prowincjonalną, która dla argumentów agentów francuskich była przystępniejsza, niż klientela paryska, gdyż tu obok momentu patrjotycznego na pomoc przyszła częściowo dość wielka niechęć do gospodarstwa amerykańskiego. Krok za krokiem szły fabryki naprzód i już po kilku latach zanotować mogły na swoje konto bardzo poważne sukcesy także i w większych miastach prowincjonalnych. Przy okazji rozmaitych konkursów i zawodów pracowników, przeprowadzanych przez poszczególne organizacje, bardzo często maszyny francuskie odnosiły zwycięstwo nad amerykańskiemi, tak co do prędkości jak i regularności, — fakt, który przemysł francuski oczywiście odpowiednio wykorzystał.

W czasie dewaluacji franka znaczna część terenów, z takim trudem zdobytych, odpadła francuskim

fabrykantom, gdyż siła gospodarcza tych fabryk nie mogła konkurować z amerykańską. W tym czasie zaczęła działać propaganda amerykańska i przeprowadzona była w sposób bezwzględny. W podobny sposób, jak to zrobiono w przemyśle niemieckim, skupiono wszystkie maszyny francuskie albo też przy zakupie maszyny amerykańskiej obliczano je po cenie bardzo wysokiej. Często nawet zdarzało się, że, kiedy zastępca firmy amerykańskiej dowiedział się, iż gdziekolwiek kupiono nową francuską maszynę do pisania, obliczał tę nową maszynę po cenie oryginalnej, aby zamienić ją na amerykańską. System ten mógł być wtedy właśnie stosowany, gdyż dewaluacja franka ułatwiła Amerykanom posługiwanie się długoterminowemi kredytami, które przez klientelę francuską są mile widziane. Taki system spłat nie mógł być przez większość fabryk francuskich przyjęty, gdyż brakowało im do tego celu koniecznych kapitałów.

Ze stabilizacją franka udało się fabrykantom francuskim część straconych terenów zdobyć napowrót. Na pomoc przyszły tu Francuzom różne momenty polityczne i gospodarczo-polityczne. I nietylko to. Do własnej propagandy przyłączyła się jeszcze skuteczna kampanja prasy codziennej. Uzasadniając, że młody i wielkie nadzieje rokujący przemysł nie powinien być dopuszczony do upadku, publikowano w licznych pismach artykuły, które celu swego dopięły. Dobrze zorganizowany przemysł francuski umiał szczególnie w ostatnim roku nadać swej organizacji sprzedaży kierunek, który był brzemienny w owoce. Można powiedzieć, że usiłowania te osiągnęły swój punkt kulminacyjny, gdy w listopadzie roku ubiegłego szampionat Europy zdobył Paryż, a zwycięzczyni odniosła walne zwycięstwo na maszynie francuskiej.

Obie zwycięzczynie, narodowości angielskiej i francuskiej, pisały na maszynie francuskiej ,tak że niektóre czasopisma uważały za stosowne zamieścić obszerne artykuły, traktujące o nadzwyczajnej jakości tych maszyn. W każdym razie przemysł francuski pokazał, że umie w stosunkowo krótkim czasie skutecznie pobić konkurencję amerykańską.

(k. ś.)

Stosowanie kadmu w galwanotechnice.

Już od kilku lat coraz większe zastosowanie w galwanotechnice znajduje kadm. Kadm jest to metal nieco twardszy od cyny, miększy od cynku, o srebrzystym kolorze, dający się łatwo polerować na wysoki połysk. Na powietrzu kadm nie ulega zmianom, nie tworzy ciemnych siarczków.

W szeregu napięć elektrochemicznych stoi kadm pomiędzy cynkiem i żelazem; jest mniej szlachetny od żelaza, nieco szlachetniejszy od cynku. Jako taki chroni on, podobnie jak cynk, żelazo od rdzewienia i dlate-- też znajduje ostatnio coraz większe zastosowanie do elektrolitycznego pokrywania żelaza.

Ze względu na wysoki ciężar atomowy, przy tej samej gęstości prądu wytrąca się go prawie dwa razy więcej niż cynku. Teoretycznie 1 amperogodzina daje *2* 096 g. kadmu. W celu ochrony od rdzewienia wystarczają powłoki dwa razy cieńsze niż cynku. *20—25* g. kadmu na 1 m^2, co odpowiada grubości warstwy ok. 0.0025 mm., daje już wystarczającą ochronę. Ostatnio też stosowanie kadmu jako środka ochronnego przeciw rdzy kolosalnie się wzmogło, szczególnie zaś w Ameryce. W Ameryce obecnie np. używają kadmu do pokrywania metalowych części aeroplanów. W r. 1926 zużyto w Ameryce na elektrolityczne pokrywanie ok. 100 000 kg. kadmu.

Kadm daje się otrzymywać z roztworów kwaśnych i cjanowych. Roztwory kwaśne stosowane są głównie przy elektrolitycznem otrzymywaniu kadmu oraz przy rafinacji tego metalu. Z roztworów takich kadm osadza się w postaci iglastych narostów. Przez dodanie substancyj kolloidalnych można otrzymać powierzchnię drobnokrystaliczną.

W galwanotechnice używa się wyłącznie kąpieli cjanowych. Kadm otrzymany z takiej kąpieli z dodatkiem pewnych substancyj organicznych daje gładką błyszczącą powierzchnię, dającą się bardzo łatwo polerować. Jako anody stosuje się zwykle anody rozpuszczalne z czystego kadmu. Kadmowanie przy tych kąpielach nie przedstawia żadnych trudności. Wydajność kadmowych kąpieli cjanowych jest bardzo dobra i wynosi naogół 80—90 proc., przyczem stosunek metalu rozpuszczającego się na anodzie do metalu osadzanego na katodzie wynosi, przy odpowiedniej koncentracji cjanków, 1 : 1. Gęstości prądu stosowane są od 0,5—*2* amp/dm *2*.

Kadm nadaje się również doskonale jako warstwa pośrednia przy innych procesach galwanotechnicznych, jak np. niklowanie lub chromowanie. Pewne zastosowanie znajduje kadm w połączeniu ze srebrem. Powłoka taka nie czernieje tak prędko jak powłoka czysto srebrna. Otrzymanie jednak ładnego i jednostajnego osadu z kąpieli kadmowo-srebrnej jest bardzo trudne, gdyż wymaga koniecznie utrzymania stałego składu kąpieli.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że kadm nadaje się doskonale do elektrolitycznego powlekania glinu i jego stopów, metali, które naogół przedstawiają dla galwanotechniki kolosalne trudności.

Cena kadmu jest dość wysoka. Przy coraz większem jednak stosowaniu tego metalu ma ona tendencję zniżkową. Ostatnio odkryte duże pokłady kadmu w-'yną prawdopodobnie znacznie na obniżenie ceny. Przy dzisiejszej cenie tego metalu kadmowanie kosztuje mniej więcej tyle, co niklowanie.

W Polsce kadm otrzymuje się na Górnym Śląsku w hutach cynkowych z pyłu cynkowego, bądź to na drodze hutniczej, bądź też chemicznej.

Inż. J. K.

Przegląd budowy parowozów.

Poza próbami i badaniami nad parowozami wysokoprężnemi i turbinowemi, technika budowy parowozów ma do zanotowania za rok ubiegły ciekawe dwa nowe typy.

Zakłady J. A. Maffei w Monachjum wybudowały dla Afryki Południowej olbrzymie parowozy systemu Garrata, najcięższe jakie wybudowano dotychczas w Europie. Waga ich w stanie roboczym

wynosi 187,5 t. System Garrata polega na tem że kocioł jest umocowany na ostojnicy, której końce są oparte na 2 wozach maszynowych. Dzięki symetryczności układu, parowóz ten nie wymaga obracania na tarczy obrotowej. Opalanie kotła jest mechaniczne (stocker).

W Anglji zbudowano parowóz, który posiada ciekawe połączenie silnika spalinowego z maszyną parową. Ośmiocylindrowy silnik spalinowy 4-suwowy napędza oś korbową, zespoloną z 3 osiami napędnemi. Spaliny przechodzą przez płomieniówki kotła parowego i wytwarzają parę, potrzebną do rozruchu lokomotywy, oraz do pracy na trudniejszych odcinkach szlaku. Cylindry, jak zwykle w silnikach Still, pracują po jednej stronie tłoka jako spalinowe — po drugiej, jako parowe.

W Niemczech dokonuje się próby z nowemi ujednostajnionemi parowozami.

W Polsce przerobiono w celach próby stawidło parowozu na syst. Jendrusika.

W Stanach Zjedn. poza budową parowozów o olbrzymich skrzyniach ogniowych z komorami spalinowemi i Nicolsona, t. zw. Baltic, budowanych zresztą już uprzednio w Europie — nie było innych nowości.

W szeregu państw europejskich zaznaczyła się dążność do podniesienia szybkości jazdy, obniżonej w okresie wojny światowej i latach powojennych. Przodujące miejsce zajęli Francuzi.

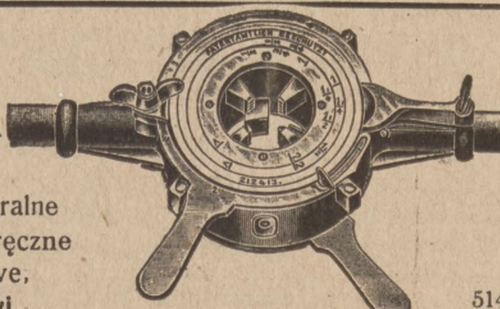
Słynny dzisiaj pociąg pospieszny Paris — Calais zwany Flèche d'or (złota strzała) przebiega całą odległość 298 km., dzielącą te miasta, bez zatrzymania w przeciągu 3 g. 10 m.; osiągając średnią szybkość 94,4 km/h. W czasie biegu parowóz kilkakrotnie może nabierać wodę, dzięki ustawionym między szynami kanałom wodnym i rurom przelewowym na tendrach, znanego typu. Pociąg ten składa się z 10 żelaznych wagonów, systemu Pullmana, oraz jednego wagonu bagażowego i waży około 500 t. Do obsługi tych pociągów są używane nowe parowozy Pacific (2—3—1) o średnicy kół napędnych 1 300 mm i wadze w stanie roboczym 94,5 t. Układ silnika — 4-cylindrowy sprzężony.

Największą jednak szybkość rozwijają we Francji pospieszne pociągi kolei Północnej, idące do Belgji. Pociąg pospieszny na przestrzeni Paris — Arras przechodzi szlak 199 km w ciągu 121 min., czyli z szybkością przeciętną 98,6 km/h. Pociągi te są prowadzone przez stare parowozy „Atlantic" —2—2—1, o średnicy kół napędnych 2 000 mm.

Koleje Rzeszy niemieckiej, chociaż posiadają nowe „Pacific'i" serji ujednostajnionej, potężniejsze od francuskich, nie posiadają tak szybkich pociągów, jak Francja. Największa średnia szybkość biegu pociągów pospiesznych wynosi tam 86 km/h.

Największą szybkość jazdy na kolejach polskich osiąga się na odcinku Toruń — Bydgoszcz. Pospieszny pociąg Warszawa — Gdańsk przechodzi ten odcinek długości 51 km. w ciągu 42 minut, czyli ze średnią szybkością 73 km/h.





DZIAŁ AUTOMOBILOWY

Postępy automobilizmu w Anglji.

Największy rozwój automobilizmu w Europie przedstawia Anglja wraz ze swemi kolonjami zarówno pod względem ilościowym, jak i organizacji ruchu samochodowego, stanu dróg itp. Wydawnictwo Stowarzyszenia Wytwórców i Kupców Samochodowych w Anglji p. t. „The Motor Industry of Great Britain" podaje ciekawe dane, dotyczące rozwoju ruchu samochodowego w Wielkiej Brytanji.

Oddawna już Anglja zwróciła przedewszystkiem baczną uwagę na stan dróg, jako na czynnik podstawowy. Doszła też w ostatnim czasie do stanu nasycenia pod tym względem, dlatego obecnie zmiany w długości sieci drogowej odbywają się w stopniu minimalnym. W 1925/26 r. długość dróg bitych w Wielkiej Brytanji stanowiła 178.361 mil, a w tem 13,7 proc. dróg I klasy, 8,7 proc. — II klasy; resztę stanowiły drogi klasy III. Koszty budowy i utrzymania tych dróg w r. 1924/25 wynosiły 52.286.165 Ł i pokryte były całkowicie przez władze miejscowe, ponieważ Ministerstwo Transportu wyasygnowało w ostatnim roku sprawozdawczym zaledwie około 1 miljona funtów szt.

Głównem źródłem dochodu władz miejscowych na cele utrzymania i budowy dróg jest podatek od samochodów, stanowiący w r. 1910/11 Ł 1.900.000, w r. 1924/25 — Ł 16.485.000, a w roku 1926/27 — Ł 22.420.000.

Następujące zestawienie charakteryzuje wysokość podatków w różnych krajach:

	Samochody osobowe	Opłata roczna (za 20 KM)	Samochody ciężarowe	Opłata za 4 tonowa
	szt.	Ł	szt.	Ł
Anglja	676.000	23.0	257.000	54.0
Francja	585.000	5.8	280.000	22.1
Niemcy	218.000	30.7	95.000	44.0
Włochy	95.000	8.3	30.500	10.4
Stan N. York	1.503.749	3.4	307.120	14.1
Stan Ohio	1.289.896	1.8	185 226	31.0

W Anglji, jak widzimy, obciążenie samochodów podatkiem jest największe.

Stan samochodów w Anglji przedstawia się następująco:

	1920	1926
Prywatne samochody osobowe	122.000	686.000
Samochody ciężarowe	66.000	260.000
Taksówki i autobusy	75.000	119 000
Razem samochodów:	263.000	1.065.000
Motocykli	288.000	629.000
Ogółem pojazdów mechan.:	551.000	1.694.000

Ilość zużytej benzyny w roku 1920 wynosiła 257.522.000 galonów, a w r. 1926 — 676.840.000 galonów.

W stosunku do ludności Królestwa Zjednoczonego (43.960.000 osób) jeden samochód przypada na 41,9 osób. W innych krajach na jeden samochód przypada osób:

Stany Zjedn. A. P.	5,4
Nowa Zelandja	10 9
Kanada	11,5
Australja	16,6
Francja	49,4
Niemcy	212,0
Włochy	304,0

Produkcja samochodów w Anglji nie zaspakaja całkowicie potrzeb rynku wewnętrznego pomimo stałego rozrostu przemysłu samochodowego.

W r. 1926 wywieziono z Anglji przeważnie do kolonij samochodów osobowych, ciężarowych i podwozi ca. 11.000 szt. ogólnej wartości Ł 2.433.602, natomiast przywieziono samochodów ca. 23.000 sztuk wartości Ł 3.422.580. Głównymi dostawcami Anglji są: Stany Zjednoczone Am. P., Francja, Włochy i Kanada.

W związku ze wzrostem ruchu samochodowego zwiększa się ilość wypadków. W r. 1926 na ogólną ilość 91.045 wypadków na drogach bitych i ulicach Anglji, 73,3 proc. przypada na wypadki z samochodami, z czego ca. 4,7 proc. na wypadki, pociągające za sobą śmierć, lub kalectwo.

Podział ilości samochodów na części kuli ziemskiej jest następujący (r. 1926/27):

	Samochody rozmaite	procent
Europa	3.090.936	11,31
Azja	323.857	1,17
Afryka	185.634	0,64
Ameryka	23.504.178	85,22
Australja	486.710	1,76
Ogółem:	27.591.315	100,00

Anglja, posiadając więcej niż 1/3 ogólnej ilości samochodów w Europie, doszła do znacznego rozkwitu zarówno swego przemysłu automobilowego, jak i organizacji ruchu, stanu dróg, ustawodawstwa i t. p. Zaznaczyć jeszcze wypada, że świetny rozwój swego przemysłu samochodowego w znacznym stopniu zawdzięcza m. i. doskonałym rynkom zbytu, jakiemi są kolonje angielskie oraz dominja.

F. Giejski.

Produkcja samochodów w Czechosłowacji.

W większości czeskich fabryk samochodowych pracuje się obecnie na 2—3 zmiany. Czesko-morawska Kolben-Praga wyprodukowała w roku ubiegłym 5.000 wozów, a produkcja roku bież. ma być podwójna. „Szkoda" (Pilzno) buduje rocznie od 6.000 — 7.000 wozów, przyczem w roku bież. wypuszcza nowy typ.

Zakłady „Tatra" w Koprzywnicy -- tak popularne w Polsce — produkują rocznie od 2.500 do 2.800 wozów. Mniejsze fabryki, jak np. Waltera w Pradze dają rocznie 500 wozów, fabryka Wichterle i Kowarik w Prośnicach 100 wozów, czechosłowackie zakłady broni w Bernie morawskiem od 1.200 do 1.500 wozów rocznie.

W Polsce czekamy ciągle na produkcję, któraby wynosiła nawet dziesiątą część tej ilości.

DZIAŁ BUDOWLANY I CERAMICZNY

Architekci i budowniczowie
o przyszłości ruchu budowlanego w Polsce w roku 1928.

REZULTATY SPECJALNEGO ZJAZDU BUDOWNICZYCH W KATOWICACH Z DNIA 12 BM.

Cicho, bez rozgłosu i jakby w sekrecie odbył się dnia 12 bm. w Katowicach wielki zjazd budowniczych z całej Polski.

Prasy nań nie zaproszono, stąd o rezultatach tego zjazdu było dotąd głucho. A przecież radzono na tym zjeździe o rzeczach pierwszorzędnej wagi.

Dowiadujemy się drogą pośrednią następujących rzeczy:

Były omawiane pierwszorzędnego znaczenia kwestje ruchu budowlanego, tem ważniejsze dla szerokiego ogółu, że kwestja budownictwa stanowi dzisiaj jedną najbardziej palącą potrzebę gospodarczą i życiową tak mas bezrobotnych rąk, któreby przy ruchu budowlanym mogły znaleść zatrudnienie jak i wielkich mas ludności, które od lat uginają się pod dolegliwościami braku odpowiednich pomieszczeń mieszkaniowych.

Na porządku dziennym zjazdu, który z początku był obmyślany na 2 dni obrad, a wkońcu dla błahej ze względu na cel zjazdu przyczyny potrzeby wyjazdu paru uczestników musiał się ograniczyć do jednego dnia obrad, stały tak budzące powszechne zainteresowanie przedmioty dyskusji, jak:

Konjunktury rynku budowlanego,

projekt ministra Moraczewskiego, ożywienia ruchu budowlanego,

stosunek przemysłu budowniczego do nowego prawa przemysłowego,

polityka robotnicza w związku z ruchem budowlanym i wiele innych.

Niemniej zjazd przeszedł bez wszelkiego echa w sferach opinji publicznej, bo aranżerowie zjazdu na gruncie katowickim, wbrew zwyczajowi, praktykowanemu zawsze z okazji takich zjazdów nietylko zagranicą, ale i u nas w Polsce, np. w stolicy, lub w innych miastach stołecznych poszczególnych dzielnic, nie poczuwali się bodaj we własnym interesie, a tembardziej ze względu na interes, jaki ogół społeczeństwa ma w zaznajomieniu się z kwestjami, związanemi ze sprawą ruchu budowlanego, do potrzeby zaproszenia na zjazd przedstawicieli prasy.

Nie wiemy, jakie czynniki, mające wpływ na urządzenie zjazdu, zadecydowały o niezaproszeniu prasy, mimo wniosku, postawionego w tym kierunku z pewnej pojedyńczej strony, ale przypuszczenie nasze nie będzie może dalekie od prawdopodobieństwa, że były to czynniki tak przesiąknięte duchem urguntowującego się u nas stosunku spraw publicznych do opinji publicznej, że i tę sprawę uważały za wskazane załatwić z wykluczeniem jawności wobec forum publicznego. Ale pozatem zjazd ten zgrzeszył też zaniedbaniem innego rodzaju, mianowicie tem, że nie postarał się o zapewnienie sobie odpowiedniej siły stenograficznej dla sporządzenia ścisłego i pewnego w szczegółach stenogramu obrad zjazdu.

Niemniej, jak nas informują, omówiono kwestje następujące:

Rząd zaprojektował rozpoczęcie z wiosną br. znaczniejszej ilości budowli na cele państwowe i komunalne. Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył na ten cel poważne bardzo sumy kredytowe.

Budowy będą wykonywane na terytorjum całego Państwa, ale największa ich liczba ma przypaść na województwo śląskie.

Największa suma kredytów przeznaczona też jest dla tego województwa. Wynosi ona 30 miljonów złotych. W związku z tem przewidziane jest na wiosnę br. intensywne ożywienie ruchu budowlanego na G. Śląsku.

Przedsiębiorcy budowlani zastrzegli sobie rozpoczęcie tych robót pod tym warunkiem, że rząd odstąpi od dotychczas przez niego żądanego zachowania stałych cen umownych za budowy i dostawy. Przedsiębiorcy oświadczyli, że do tego żądania na przyszłość tak długo nie będą mogli się stosować, dopóki rząd nie sprawi, aby i dla przedsiębiorców mogły być dochowane stałe ceny za materjały budowlane i za robociznę.

W tym duchu zjazd powziął uchwałę i postanowił zwrócić się do władz centralnych, mianowicie do ministerstw robót publicznych, przemysłu i handlu i skarbu o zmianę zasad kontraktów na budowy publiczne.

W związku z ożywieniem ruchu budowlanego Bank Gospodarstwa Krajowego ma udzielić także kredytów na uruchomienie nieczynnych cegielń. Wobec późnej jednak już w tym roku pory rozpoczęcia tej akcji kredytowej spodziewany jest bardzo dotkliwie odczuwający się brak cegieł na rynku budowlanym, w mającym się rozpocząć sezonie budowlanym.

Skutkiem tego zjazd dał wyraz potrzebie znalezienia środka zaradczego przeciw temu brakowi w tej formie, że zamiast cegły ma być używany materjał zastępczy, jak pustaki betonowe, płyty, cegła selikatowa itp. dla tych wszystkich części budowy, gdzie cegła, bez szkody dla budowy, da się zaoszczędzić. Odpowiednio do tego mają też być zawarte umowy budowlane.

Mówiono także na zjeździe i o budownictwie prywatnem, które jednak określano, jako nasuwające duże znaki zapytania, ze względu na zbyt niepewną jeszcze ogólną konjunkturę gospodarczą. Bank Gospodarstwa Krajowego ma udzielać pożyczek tylko na dokończenie budowli prywatnych, już rozpoczętych.

Zjazd uchwalił, na Polską Wystawę Krajową w Poznaniu, która odbędzie się w roku 1929, wybudować na terenach wystawowych okazały gmach, któ-

ry będzie tak wykonany, że dla oka widza będą widoczne wszystkie fazy rozwijania się budowy, tak nazewnątrz, jak wewnątrz budowy.

Uchwalono także wezwać całe budownictwo polskie do najliczniejszego udziału w wystawie, aby wobec spodziewanych licznych gości z zagranicy móc pokazać wszystkie odrębne cechy budownictwa polskiego, w całym ich rozmiarze.

Oto materjał omówiony i rozpatrzony na owym zjeździe...

Modne materjały budowlane i metody budowy.

Kiedy zaczęto używać sztucznych materjałów w budownictwie? — Gwałtowny rozwój budownictwa żelazo-betonowego. — Odkrycie nowego materjału budowlanego w Harcu. — Wysokie zalety kamienia szelakowego. — Słówko o nowych rodzajach dyl. — Siatki drewniane i druciane jako materjał budowlany. — Znaczenie płyt korkowych i torfowych.

Materjały, używane w budownictwie naziemnem, pozostały od szeregu dziesięcioleci prawie niezmiennie te same. Już przy najstarszych budowlach sztuki znajdujemy obok kamieni naturalnych zastosowanie sztucznych kamieni, które przy użyciu zaprawy wapiennej, utrzymującej się w suszy w dawnych terenach kultury przez tysiące lat, np. przy piramidach — umożliwiły wykonanie największych budowli. Jakkolwiek wyrób kamieni sztucznych palonych i wapna palonego oznaczał pewien postęp, to jednak znaczniejszy punkt zwrotny stanowiło dopiero szersze zastosowanie, od XIX w. począwszy, żelaza, zrazu głównie jako żelaza lanego, które później zostało wyparte przez żelazo spawalne i żelazo zlewne, dziś zwane stalą zlewną. Dobre doświadczenia, jakie porobiono na przełomie XVIII i XIX stulecia z cementem naturalnym, znalezionym w Solnogrodzie, Tyrolu i nad Morzem Czarnem, doprowadziły w 1816 r. w Anglji do opatentowania wynalazku na sporządzenie sztucznego cementu, który składa się z ok. 3 części wapna i 1 części glinki, i od tego czasu występuje cement w większym rozmiarze jako materjał budowlany. Pierwsze budowle naziemne i inżynierskie z betonu ubijanego zostały wykonane około 1820 r. w Anglji i Francji, podczas gdy odkrycie dobrego współdziałania betonu i żelaza pochodzi dopiero z 1867 r. Od tego czasu rozwój budownictwa w budowlach naziemnych ogranicza się w rzeczywistości do gospodarczego wykorzystania istniejących materjałów.

Dopiero wojna pozwoliła znowu odżyć w zwiększonej mierze poszukiwaniom nad innemi materjałami budowlanemi. Brak węgla — materjału bezwarunkowo potrzebnego do palenia kamieni i wapna, jakoteż do dziś niemal wyłącznie używanego cementu sztucznego — jak również brak rud żelaznych — uwarunkowany utratą kopalń lotaryńskich — przyniósł w następstwie gwałtowny rozwój budownictwa żelazobetonowego dla budowli przemysłowych. W budownictwie mieszkaniowem usiłowano zastąpić cegły, wymagające do swego wyrobu wiele węgla, materjałami tańszemi. Ściany nośne domów wykonywane były z rozmaitego kształtu niepalonych kamieni, przy których dla związania licznych materjałów, wziętych do badania, używano zwyczajnie cementu. Elementy budowlane, sporządzane celem zaoszczędzenia na płacy zarobkowej, najczęściej w znacznie większym formacie, niż cegła normalna, nie wytrzymały jednak silnych prób praktyki, czyto dlatego, że większe formaty i uwarunkowane tem wiele kamieni specjalnych formowych czyniły zmniejszenie płacy zarobkowej iluzorycznem, czyteż że kamienie nie odpowiadały swemu zadaniu w odniesieniu do zatrzymywania ciepła, przepuszczalności głosu i innych wymagań, stawianych dobremu kamieniowi budowlanemu do domów. Wznoszone dzisiaj najczęściej bardzo wysokie domy mieszkalne wykonywane są w każdym razie w swych częściach nośnych znowu z cegieł.

Do środków wiążących zaprawy wapienne, do których zalicza się wapno i cement, przyłączył się nowy materjał. W okolicy Ellrich w południowym Harcu wydobywa się z łatwością pierwotny pewien materjał utworów gipsowych, który po drobnem zmieleniu i dodaniu doń małej ilości wapna odrazu, jako materjał, tworzący zaprawę wapienną, zdolny jest do przeróbki. Do przygotowania materjału potrzebna jest tylko siła, pożądana do mielenia. Palenie itd., jak przy wszystkich innych znanych substancjach, tworzących zaprawy wapienne, nie wchodzi tu w rachubę. Materjał ten może być zużyty zarówno do zamurowywania kamieni, jakoteż jako czyścidło, a po domieszaniu doń substancyj roztopnych, jak szelak itd., do podłóg i podkładek do lineloeum, fliz itp.

Dla wewnętrznego wyposażenia budynków nadawał się cały szereg nowych materjałów budowlanych. Dla silniejszych ścian przegradzających, przy których kładzie się nacisk na nieprzepuszczalność głosu i zatrzymywalność ciepła, okazały się dobremi kamienie szelakowe, które przy mniejszych budowlach mogą być zużytkowane także do ścian zewnętrznych. Kamienie te składają się z mielonego szelaku koksowego, który dodaje się jako środek wiążący cement. Mimo, że cement sam w sobie nie jest dobrym materjałem budowlanym dla ubikacyj mieszkalnych, to jednak szelaki nadają kamieniowi temu o więcej niż 50% mniejszą zdolność przewodzenia ciepła, niż mur ceglany. Porowatość zaś zapewnia równocześnie wysoką nieprzepuszczalność głosu i, co dla ubikacyj mieszkalnych posiada wielkie znaczenie, możność wbijania gwoździ do tego kamienia. Z podobnego materjału wyrabia się dla lżejszych ścian, dzielących wewnątrz mieszkania poszczególne ubikacje, płyty grubości 3—5 cm. i wielkości ½ m^2, przez których użycie osiągnąć można przy ustawieniu murów znaczną oszczędność w czasie.

Podobnie dla lekkich ścian wewnętrznych w dużem użyciu są płyty, zwane dylami tektonowemi, o większych rozmiarach (do 3½ cm. długie przy ca. 30 cm. szerokości), z trzcinowatego pierwiastka chemicznego, z którego otrzymuje się pod silnem ciśnieniem i po dodaniu środka wiążącego, jak również wkładki z żelaza taśmowego — sztywne dyle grubości 3 cm. Płyty te mają powierzchnię górną surową, potrzebna im jest więc jeszcze warstwa tynkowa. Dla podobnych celów nadają się płyty celoteksowe grubości ca 1 cm., które, przybite gwoźdźmi z dwóch stron na szkielet z łat, mogą być natychmiast tapetowane albo też pomalowane farbą, ponieważ płyty wykonane z włókien trzciny cukrowej mają dostatecznie gładką powierzchnię górną. Także dla znanych ścian Rawitza — składających się z silnie naciągniętej, o drobnych oczkach, siatki drucianej, na którą nakłada się szybko twardniejącą zaprawę gipsową, podtrzymującą tynk z dwóch stron nałożony—powstała konkurentka w postaci siatki cegielnianej (Strausziegelgewebe), która składa się z podobnej siatki drucianej, na której wypalone są małe, w formie krzyża, kawałki z gliny, zakrywające całkowicie siatkę drucianą; gdy jest silnie naciągnięta, można ją natychmiast otynkować. Ale i tu także znalazł się zastępca, do którego sporządzenia nie potrzeba żadnego materjału palnego, jak to jest przy siatce cegielnianej. Jest nim, spokrewniona z matą trzcinową, siatka z patyczków drewnianych, składająca się z cienkich surowych ształbek drewnianych, które, położone równolegle do siebie, powiązane są drutem w siatkę. Pierwotnie siatka ta była, zdaje się, wogóle pomyślana jako podtrzymywacz tyn-

ku sufitowego w mieszkaniach, do którego to celu nadaje się ona szczególnie przez to, że zwykle pod belki przybite deski-szalówki stają się zbyteczne, a powierzchnia sufitu pozostaje mimo to zupełnie równa.

Jako ochrony przed zimnem ścian zewnętrznych z cienkiego muru ceglanego, drewnianego i podobnych, ścian przy werandach mieszkalnych używa się płyt z mielonego i impregnowanego korka naturalnego lub torfu, z których ostatnie cieszą się, dzięki swej niskiej cenie i dobremu działaniu, wielkiem powodzeniem. Do takiego samego celu użyć się dadzą także płyty enzowe, składające się z większej liczby warstw papy z poprzecznemi warstwami szkła wodnego. Płyty te wprawdzie nie izolują zbyt dobrze, zato jednak posiadają też zupełnie minimalną grubość.

Przedstawiony tu krótki przegląd, który, rzecz jasna, bynajmniej nie obejmuje wszystkich materjałów, jakie pojawiły się ostatnio na rynku budowlanym, pokazuje, że tu, jak na wszystkich innych terenach techniki, pojawiła się w ostatnich latach wielka liczba nowości, z których jednak tylko niewiele, mimo że są one wyrazem dążności do postępu i oszczędności w materjale, utrzyma się na stałe i przyczyni skutecznie do potanienia budownictwa, jednego z najważniejszych dzisiaj zadań życia gospodarczego.

K. J. Lipnicki.

Konjunktury w polskim eksporcie drzewnym.

Co mówi p. Benedykt Krygier, prezes Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego?

Nie jest zbyt pocieszającym objaw skierowania całej ekspansji przemysłu drzewnego na rynek niemiecki. I to może mieć skutki ujemne, zwłaszcza, że rozmach ruchu budowlanego, jaki rozpoczął się w Niemczech, zdaje się kurczyć w związku z zahamowaniem, obserwowanem zwłaszcza w kredytach banków hipotecznych. Wierzyć należy natomiast, że nasz rynek wewnętrzny powinien być w tym roku dosyć pojemny, widzi się bowiem znaczne zapotrzebowanie kolejowe, budowlane, przemysłowe, jak również na potrzeby górnictwa i t. p.

Przemysł drzewny musi być bardzo czujny i z dużem zainteresowaniem śledzić fluktuację na rynkach światowych.

Często słyszy się uwagi o konieczności zdobycia przez nas rynków belgijskiego i francuskiego, o konieczności wydostania się na Bliski Wschód. Bezsprzecznie należałoby utrzymywać stosunki z temi krajami. Ja, osobiście, próbowałem nawet wysyłać drzewo do tych krajów, jak i do Ameryki, Indyj, Afryki. Prowadziłem nawet poważne pertraktacje o eksport do Hiszpanji. Rynek belgijski i francuski, a nawet rynki Wschodu znajdują się pod wpływem cen rynku angielskiego, który, jakby nie było, nadaje ton dla materjału tartego. Stąd też z nieznacznemi wahaniami wzwyż na rynkach tych w większości wypadków [illegible]owane są ceny zbliżone do angielskich, co przy obecnej konjunkturze daje możliwości szerszej pracy na tych rynkach. Rynek belgijski ma naogół tendencję kupowania gorszego towaru po tańszych cenach, aniżeli Anglja, jest więc wdzięcznym rynkiem dla sosny letniej produkcji z dopuszczalnością znacznej sinizny. Rynek francuski tak samo.

Przeważnie jednak łatwiejszy zbyt znaleźć tu może drzewo białe, t. j. jodła i świerk małopolski. Wogóle drzewo białe, zwłaszcza małopolskie, niemające widoków znacznego eksportu do Niemiec, będzie w dalszym ciągu zmuszone pracować w produkcji materjału tartego na kraje zamorskie. Hiszpanja, z którą dotąd nie mamy traktatu handlowego, byłaby rynkiem ciekawym, stoją tu jednak na przeszkodzie trudności komunikacyjne, brak bezpośrednich linij okrętowych, podobnie jak i w kierunku Bliskiego Wschodu.

Projektowana linja na Lewant, którą miał sfinansować Bank Gosp. Kraj., została zaniechana. Pozatem rynki Wschodu wymagałyby dla zapoznania się z naszem drzewem otwarcia wszędzie składów konsygnacyjnych, czemu na przeszkodzie stoi nasz słabo zorganizowany aparat kredytowy. Nie wszędzie w tych krajach istnieje na wzór angielski instytucja brookerów, płac. za towar za konosamentem w Gdańsku.

Dopóki eksport nasz nie będzie zorganizowany, dopóki nie będzie stworzony należyty aparat finansowy, dopóty przemysł nasz nie będzie w stanie myśleć poważnie o przedostaniu się z drzewem polskiem wszędzie, jako też i o rozbudowaniu sieci swoich odbiorców po szerokim świecie. Narazie każdy z przemysłowców pochłonięty jest troskami dnia bieżącego, i nic nie robi się w kierunku skoordynowania wysiłków dla stworzenia jednolitej polityki sprzedażnej.

W Szwecji i Finlandji, choć niema syndykatów, to jednak eksport zorganizowany jest w związki eksporterów, którzy co jakiś okres ustalają obowiązek trzymania się pewnych minimalnych cen, poniżej których sprzedaż jest niedozwolona, a o dokonanych transakcjach bez podania nazwisk nabywców eksporterzy się wzajemnie informują. Wysiłki ich popierane są przez wielkie banki, które dopomagają im w wytrzymaniu każdej konjunktury.

Polska posiada wśród swoich przemysłowców jednostki bardzo wybitne, które potrafiłyby bezwzględnie postawić na należytym poziomie organizację światową naszego handlu drzewnego. Dużą rolę w tym kierunku odegrać może nowoutworzony Instytut Eksportowy, o ile ten, niezależnie od badań naszych możliwości eksportowych, potrafi się przyczynić do rozstrzygnięcia problematu finansowego.

Wiadomości drobne

EKSPORT DRZEWA POLSKIEGO PRZEZ GDAŃSK W ROKU 1927.

Dla porównania przytaczamy wywóz za lata ubiegłe i tak: 1923 r. — 739.834 ton, 1924 r. — 1.043.287 ton, 1925 r. — 899.340½ ton, 1926 r. — 1.391.100½ ton, 1927 r. 1.779.325½

Największym rynkiem zbytu naszego drzewa dotychczas była Anglja — 1.104.818.7, następnie Belgja — 187.917.6, Francja — 155.982.3, Niemcy — 139.754.8, Holandja — 123.472.9, Danja — 24.185.7, Norwegja — 1.324.6, inne kraje europejskie razem 15.101.4 ton, Turcja 79.3 ton, inne kraje azjatyckie — 68.2 ton, Ameryka 4617.8, Afryka 5904.2 ton, Australja 124.4 ton. W ciągu pierwszego półrocza z 1.779.325½ ton ogólnego eksportu za rok 1927 załadowano w porcie gdańskim 880.635

GDAŃSK KUPUJE DRZEWO W ROSJI.

Sławetny przemysłowiec gdański Jevelowsky nabył ostatnio w Rosji Sowieckiej 25.000 metrów sześciennych drzewa sosnowego. Komentując dokonanie tej transakcji, pisma gdańskie uważają ją za moment rozpoczęcia ożywionych stosunków handlowych gdańsko-sowieckich i przypuszczają, że Gdańsk, dzięki tej transakcji — wejdzie w nową erę handlową.

NOWY KARTEL CEMENTOWY.

Belgijscy i francucy producenci cementu zawarli układ kartelowy, który zostanie w najbliższym czasie podpisany. Oczekiwane jest przyłączenie się do tego kartelu również producentów niemieckich.

Z rynku materjałów budowlanych, metali i wyrobów metalowych.

METALE I WYROBY METALOWE.

Nowy Bytom, 23. 2. Surówka odlewnicza Huty Pokoju Nr. 1 (Friedenshütte, P. G. S. — reprezentacja Spółka Akcyjna Józef Wdowiński w Warszawie, Sienna 11). Cena za tonę 210 zł. loco stacja Nowy Bytom.

Warszawa, 23. 2. Dom Handlowy A. Gepner, Warszawa, Grzybowska 27, notuje następujące orjentacyjne ceny w złotych za kg.: cyna Banka w blokach 13.75, ołów hutniczy 1.25, cynk hutniczy 1.42, blacha cynkowa — cena zasadnicza 1.60, antymon 3.—, aluminium hutnicze 5.10, blacha miedziana — cena zasadnicza 4.35, blacha mosiężna 3.60—4.50.

Eksport polskiego cynku do Anglji według importowej statystyki angielskiej wynosił w r. 1927 2.320 t., podczas kiedy w roku 1926 8.739 t., jednocześnie zmniejszył się eksport niemiecki do Anglji z 44.000 t. do 22.000 t., w którym zawarta jest część eksportu polskiego.

Berlin, 22. 2. Ceny w markach niemieckich za 100 kg. Miedź elektrolityczna, dostawa zaraz. cif 135. Oryginalne aluminium hutnicze 98—99 proc. w blokach, sztabach walcow. i ciągnion. 210.—, dito w sztabach walcow. i ciągnionych 214.—. Nikiel czysty 98—99 proc. 350.—. Antymon Regulus 95—100.

Londyn, 22. 2. Urzęd. not. w Ł za tonę. Miedź Standard na kasa $61\frac{3}{16}$—$61\frac{1}{4}$, — 3 mies. 231—$231\frac{1}{4}$, — Settl $228\frac{1}{4}$, — Elektrolyt $66\frac{1}{4}$—$66\frac{3}{4}$, — best selected 65—$66\frac{1}{4}$, — Elektrowirebars $66\frac{3}{4}$, Cyna Standard na kasa $228\frac{1}{4}$—$228\frac{1}{2}$, — 3 mies. 231—$231\frac{1}{4}$, — Settl $228\frac{1}{2}$, — Banka (obr. nieof.) $232\frac{1}{4}$, — Straits (obr. nieof.) $231\frac{3}{4}$, Ołów zagran.; dostawa natychm. $19\frac{3}{4}$, — dalsze terminy $20\frac{3}{16}$, — Settl $19\frac{3}{4}$, Cynk: zwykły dost. natychm. 25, — terminowa $25\frac{1}{16}$, — Settl 25, Rtęć (not. nieof.) $21\frac{5}{8}$ (za butlę). Wolfram (not. nieoficjalne) $14\frac{1}{2}$ (za kawałek).

Cena miedzi. Już od początku grudnia r. ub. kartel miedziany utrzymuje ceny cif Europa 14.50 centów za 1 lb elektrolitu. Jest to cena w porównaniu z ceną amerykańską za wysoka. Uwzględniając bowiem fracht i koszty ubezpieczenia, musiałaby cena na Wschodnim wybrzeżu Ameryki przy tym parytecie wynosić 14.25. Tymczasem notowania nowojorskie na początku grudnia wynosiły 14.12, a obecnie 14.7, przyczem trzeba przypuszczać, że przy wielkich ilościach dostaje się jeszcze rabaty od tej sumy. Z powyższego widać, że kartel miedziany przeprowadził swoją politykę podwyższenia i ustabilizowania cen.

WĘGIEL.

Katowice, 23. 2. Zapotrzebowanie na węgiel zarówno na opałowy, jak i na przemysłowy, nieco słabsze; narazie przewiduje się dalsze jeszcze osłabienie, większe zaś ożywienie nastąpi dopiero z rozpoczęciem się ruchu budowlanego. Już obecnie cegielnie zgłaszają większe zapotrzebowanie na miał. Notowano za tonę loco kopalnia: węgiel gruby, kostka, I i II, orzech I-a 32.60 zł., orzech I-b 29.80—28.60, orzech II 28—26.60, groszek 23.80—21.30, drobny 21.20 do 18, grysik przesiewany 20.40—16, pospółka 25.30, drobny II 16.20, groszek pół przesiany 17.50—16.20, groszek nieprzesiewany 13.80, groszek kotłowy 15.30—14.50, grysik pół przesiany 15.80—13.60, grysik kotłowy 14.20, miał 11.10.

ZŁOTY W DNIU 22 LUTEGO 1928 ROKU.

Gdańsk przekaz 57.43—57.58, gotówka 57.48—57.62, Berlin przekaz na Warszawę 46.85—47.05, przekaz na Poznań 46.95—47.15, gotówka grube 46.80, Zurych przekaz 58.30, Londyn przekaz 43.45, Nowy Jork przekaz 11.35, Budapeszt gotówka 64.15—64.40, Praga przekaz $377\frac{3}{4}$, Medjolan przekaz 210.00.

DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH

U wrót kampanji wiosennej dla maszyn rolniczych.

(Wywiad u dyrektora „Związkowej Centrali Maszyn" w Poznaniu, p. inż. K. Lewickiego).

Konjunktura na maszyny rolnicze jest obecnie jaknajlepsza. — Fabryki niemal już nie przyjmują nowych zamówień na najbliższe dostawy terminowe. — Czy waloryzacja ceł wpłynie na obniżenie naszej produkcji krajowej? — Związkowa Centrala Maszyn w Poznaniu urządza coraz to nowe „Mleczarnie Udziałowe" dla kooperatyw małorolnych.

Naczelny dyrektor „Związkowej Centrali Maszyn" p. inż. K. Lewicki udzielił uprzejmie redaktorowi naszego pisma następujących informacyj o obecnej konjunkturze na rynku maszyn rolniczych:

— Konjunktura dla sprzedaży maszyn rolniczych jest u nas obecnie — są to słowa p. dyrektora Lewickiego — naprawdę doskonała. Niedziwota... Wszak stoimy u wrót kampanji wiosennej. Rolnictwo zabiera się teraz z całym zapałem do swej pracy zawodowej a do tej potrzebne mu nasze maszyny rolnicze, a więc pługi, brony, walcownie itd.

— Kiedy w rzeczy samej zaczyna się ta kampanja wiosenna, o której pan dyrektor wspomina?...

— Ściśle biorąc dla naszego świata handlowego rozpoczyna się ona właśnie teraz, a więc w drugiej połowie lutego każdego roku. Bezpośrednio aż do tego czasu, a więc przez grudzień, styczeń i pierwszą połowę lutego mamy w naszym handlu hurtowym niejako sezon martwy. Na szczęście jest on jedyny w ciągu całego roku naszej pracy.

— Jakie momenty miałby pan dyrektor do podkreślenia, a które są wyrazem tej dobrej według niego konjunktury?

— Zaraz je panu nazwę... A więc przedewszystkiem, jako pierwszy moment podniósłbym ten niezwykły popyt, jaki istnieje na maszyny rolnicze. Popyt ten jest tak wielki, iż fabryki, produkujące maszyny rolnicze, osiągnęły niemal już punkt wyczerpania, t. j. znajdują się w tym okresie, w którym przyjmują zamówienia jedynie na bardzo oddalone terminy wykonania, a więc, dajmy na to, dopiero na wrzesień br. W tych warunkach nie trudno zrozumieć, iż cała produkcja bieżąca naszych fabryk krajowych znalazła już pokrycie w odpowiednich zamówieniach.

— Ten szczegół dotyczy fabryk. Lecz jakże się ma sprawa z hurtowniami tych maszyn rolniczych, a więc ich składami?

— Te rozporządzają jak dotąd poważnym jeszcze zapasem, ale na szczęście, jak to jeszcze raz podkreślam, my hurtownicy, a zwłaszcza moja firma, nie martwimy się ani na jedną chwilę o to, iżby nam ten zapas mógł dłużej pozostać na składzie. To też nie przesadzę ani trochę, jeśli powiem, iż maszyny te rolnicy wychwytują nam wprost z pod ręki.

— Toby świadczyło, iż rolnictwo cieszy się należytem poparciem ze strony obecnego rządu. A jakże z płatnością pańskiej klienteli?

— Jaknajlepiej. Wiele się daje coprawda na rozpłaty, niemniej o wypłacalności mych odbiorców muszę wyrazić się jaknajpochlebniej. Wywiązują się oni bardzo solidnie ze swych zobowiązań, co im zresztą nie przychodzi ze zbyt wielką trudnością.

— Czem p. dyrektor tłumaczy sobie tę względną obfitość gotówki wśród naszych sfer rolniczych i to w chwili, gdy przemysł i handel wciąż tak narzekają — i zresztą nie bez racji — na dotkliwą ciasnotę gotówki?

— Już wspomniałem panu, iż rolnictwo, jak to już zresztą zaznaczył w niedawnej swej mowie przedwyborczej w Krakowie p. wicepremjer Bartel, jest u obecnego rządu szczególnie faworytowanym benjaminkiem. Widać to z tych gęstych i wcale zasobnych pożyczek, dłuższoterminowych, jakie obecnie z Państwowego Banku Rolnego wciąż otrzymują nietylko więksi posiadacze rolni, ale również i małorolni, o ile tylko o pożyczki te starają się solidarnie, tj. w formie t. zw. Komisyj Maszynowych.

Na tego rodzaju polityce wychodzi dobrze również nasz handel hurtowy maszynami rolniczemi, co dobroczynnie niebawem wpłynie i na rozwój odnośnego przemysłu, który my jako hurtownicy pośrednio wciąż tak wydatnie finansujemy, a o czem ów przemysł metalurgiczny rzadko tylko wspomina.

— Wspomniał p. dyrektor przed chwilą, iż wobec tak wielkiego popytu na maszyny rolnicze nasza produkcja krajowa w tej mierze osiągnęła już swój punkt nasycenia. W tych warunkach otwierają się chyba bardzo poważne widoki również i dla importu zagranicy?

— Ależ bezsprzecznie tak. Tu liczyć się jednak musimy w tej chwili z podniesionem cłem na ich import z zagranicy, które to cło po zwaloryzowaniu niedawnem jest obecnie o 30 proc. wyższe.

— Czy owa zwyżka na import zagraniczny nie zaszkodzi zbytnio rolnictwu?

— Tego nie powiedziałbym. Bez kwestji, że wiele maszyn importowanych z zagranicy zdrożało, lecz równocześnie dało to możność naszemu przemysłowi maszynowemu osiągnąć lepsze ceny na swą produkcję. Dzięki temu przemysł nasz uzyskał tą drogą pośrednią nowy poważny fundusz na rozbudowę a więc poczynienie tak potrzebnych w tej dziedzinie inwestycyj. Tu podkreślam, iż politykę rządu w tej mierze uważam za celową, gdyż jak długo przemysł nasz nie poczyni poważniejszych inwestycyj w swej produkcji, nie będzie można mówić o wytrzymaniu w dosłownem tego słowa znaczeniu konkurencji wobec zagranicy, zwłaszcza wobec jej wydajności oraz lepszej organizacji pracy.

— Jakie jest cenne zdanie p. dyrektora o możliwości wprowadzenia w naszym krajowym przemyśle maszyn rolniczych na szerszą skalę postulatów standaryzacji, racjonalizacji itp. nowoczesnych wymagań, które należałoby nagwałt wprowadzać wobec tak olśniewającego przykładu, jaki nam daje pod tym względem Ameryka?

— Pod tym względem przestrzegam przed zbyt daleko idącym entuzjazmem. Jako człowiek, znający gruntownie rynek naszych odbiorców i ich wymagania, nie obiecuję sobie, iżby t. zw. standaryzacja znalazła u nas zbyt idealne warunki do jej zastosowania. Jakże tu bowiem mówić o ujednostajnieniu jakiegoś typu maszyn rolniczych, gdy jeszcze kilka dni temu jeden z mych stałych odbiorców — był nim w tym wypadku małorolnik — nie chciał kupić pewnego pługa tylko dlatego, iż ten był na niebiesko pomalowany, podczas gdy jemu się zachciało koniecznie mieć zielony, bo takiego zawsze dotąd on i jego ojciec używali. Pług, który mu ofiarowałem, był co do typu taki samiusieńki, jakiego ów rolnik szukał i potrzebował. Ale jemu się zachciało mieć koniecznie na zielono pomalowany. Oto z jak „zielonemi pojęciami" ma u nas jeszcze do walczenia nasz przemysł krajowy...

— Pozwoli p. dyrektor, że go jeszcze zapytam, który z działów pańskiej hurtowni ma obecnie największe powodzenie?

— W rozróżnienia nie będę się tu bawił. W naszej hurtowni mamy wiele działów, a że każdy zaopatrzony jest w towar wyborowy i po nader umiarkowanej kalkulowany cenie, więc też żaden z działów u nas na brak powodzenia skarżyć się nie może. Idą nawet wirówki, co do których mamy bardzo poważne zastępstwo, a idą mimo to, iż w tym dziale walczyć trzeba z ogromnie rozwielmożnioną konkurencją. O nadzwyczajnym i wciąż nieustającym popycie na pługi, brony, walce, wialnie itd. już panu wspominałem. Lecz jeszcze słowo chcę rzec o jednym z działów, w którym teraz właśnie rozwinęliśmy bardzo szeroko gorączkową działalność. Działem tym jest budowa całkowitych Mleczarń dla większych i mniejszych Związków Kooperatyw-

nych, rolniczych. W tej dziedzinie podejmujemy się budowy całkowitego urządzenia technicznego kompletnych Mleczarń Udziałowych i to w cenie od kilku do kilkudziesięciu tysięcy za komplet. Takich Mleczarń urządziliśmy już kilka, ostatnio np. w Wielichowie a wszędzie funkcjonują one ku zupełnemu zadowoleniu naszej kienteli. Rzecz ta z punktu gospodarczego jest dziś nawet bardzo modną, racjonalną i ma wszelkie widoki coraz to szerszego wprowadzenia i zastosowania. To też nie przesadzi p. redaktor, jeśli napisze, iż dział ten rozbuduje się u nas niebawem naprawdę w imponujących rozmiarach. Jest to mojem szczerem dążeniem i, mam nadzieję, najzupełniej realnem.

— I my w to wierzymy, życząc przy tej sposobności serdeczne „Szczęść Boże"...

W. Hasiński.



Zapytania w sprawie krajow. źródeł dostawczych.

Na wszelkie zapytania odpowiadamy zainteresowanym firmom wprost. Nadesłane zapytania tak długo powtarzamy, aż nie zostaną załatwione. Podejmujemy to bezpłatnie a należy nam jedynie wyłożone portorja zwrócić. Prosimy więc z naszego działu informacyjnego jaknajczęściej korzystać, gdyż skonstatowaliśmy, że spowodował on już niejedną poważną transakcję. **Firmy zagr. płacą za każdą informację 2 fr. szw. — do Niemiec informacja każda 2 RM.**

Uprasza się o podanie adresu:

Nr. 3617. kilku hurtownych składów zegarmistrzowskich.

Nr. 3622. kilku hurtowników na spinki lakierowane.

Nr. 3626. firmy zagranicznej jak i zastępcy w Polsce na rowery marki „Brenabor", „Weltrad", „Corso".

Nr. 3627. fabryki, mogącej dostarczyć roztwory kąpielowe do niklowania.

N.r 3629. fabryki, która może dostarczyć maszyn i narzędzi blacharskich.

Nr. 3645. fabryki lub firmy, która dostarcza hegsy o pojemności 1 ltr. i 1.5 ltr., szklane w metalowych lub aluminjowych obsadkach, z podziałką.

Nr. 3655. firmy, która może dostarczyć szyby mikowe dla motorów.

Nr. 3658. fabryki drutu galwanizowanego i cynkowanego, która nie należy do syndykatu.

Nr. 3675. firmy, wyrabiającej masowo sztancowane szpice do żelaznych ogrodzeń.

Nr. 3678. zakładu do chromowania (Verchromungsanstalt), lub firmy, która może dostarczać blachy chromowane (Verchromte Stahlbleche).

Nr. 3683. firmy, wyrabiającej nowy system okuć do drzwi i okien „Kopeć".

Nr. 3690. firmy w Polsce, która dostarcza maszyn wzgl. urządzenia do rakarni.

Nr. 3691. fabryki, wyrabiającej pilniki płaskie, półokrągłe, okrągłe, trójkątne, płasko-spiczaste i kwadratowe, oraz pilniki do metali.

Nr. 3692. fabryki, która wyrabia kulki stalowe (Stahlgusskugeln).

Nr. 3693. fabryki, która wyrabia liny manilowe, węże parciane, liny stalowe, pasy z sierści wielbłądziej.

Nr. 3698. firmy, która wyrabia ramki do kopiowania (do fotografji).

Nr. 3706. firmy, która może dostarczyć maszyny do wyrabiania gwoździ.

Nr. 3708. firmy, która może dostarczyć części zapasowe do motocykli niemieckiej marki „Ewano".

Nr. 3712. firmy, która może dostarczyć rączki rowerowe „Wulkan".

Nr. 3714. firmy, która może dostarczyć okucia do damskich torebek do wciągu, a zwłaszcza do nitowania.

Nr. 3715. firmy, która może dostarczyć siewiarki do koniczyny.

Nr. 3716. polskich walcowni, które wyrabiają taśmy sprężynowe tombakowe.

Nr. 3717. firmy, która wyrabia sprężyny spiralowe z drutu stalowego do 13 mm.

Nr. 3718. wytwórni lub hurtowni maźnic systemu Stauffera.

◆ PRZETARGI ◆ SUBMISJE ◆ LICYTACJE ◆

PRZETARG.

D. K. P. w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 9 marca 1928 r. przetarg publiczny na dostawę cegieł, dachówek i sączków.

Szczegóły przetargu ogłoszono w Monitorze Polskim Nr. 37 z dnia 15 lutego r. b. i w Epoce Nr. 45 z dnia 14 lutego r. b.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych.

PRZETARG.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Strzelnie rozpisuje niniejszem przetarg na dostawę: 1) 250.000 sztuk cegieł iłowych palonych I klasy, 2) 20.000 sztuk cegieł pustakowych 15×25×25 cm., 3) 15.000 sztuk cegieł pustakowych normalnych, 4) 30.000 kg. wapna niegaszonego, 5) 20.000 kg. cementu loco stacja załadowania lub miejsce budowli. Do ofert od 1—3 dołączyć należy 1 cegłę, która służyć będzie jako wzór przy odbiorze dostawy. Termin dostawy winien rozpocząć się najpóźniej od 15 marca rb. Otwarcie zalakowanych ofert odbędzie się dnia 29 lutego rb. w biurze Pow. Kasy Chorych.

Strzelno, dnia 18 lutego 1928 r.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Strzelnie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłasza niniejszem

PUBLICZNY PRZETARG USTNY

na sprzedaż 215 wysortowanych maszyn do pisania.

Przetarg powyższy odbędzie się w dniu 8 marca r. b. o godz. 11-tej w gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przy ul. Nowy Świat 69.

Bliższych informacyj w sprawie warunków licytacji oraz obejrzenia przeznaczonych do sprzedaży maszyn zasięgać należy w intendenturze Ministerstwa pod powyższym adresem.

Zamiejscowym reflektantom na żądanie udzieli się informacyj pisemnych.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 37 z dnia 15 lutego br.

PRZETARG PUBLICZNY

na sprzedaż około 9.000 kg. łomu z płyt akumulatorowych.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 marca 1928 o godz. 12.30 w biurze Nr. 206 w gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie.

PRZETARG OFERTOWY.

Bank Zaliczkowy w Złoczowie odda w przedsiębiorstwo budowę dwupiętrowego gmachu w Złoczowie na podstawie publicznego oferowania.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 marca 1928, o godzinie 4-tej popołudniu w lokalu Banku.

Ślepe kosztorysy, potrzebne do oferowania, wydaje się między godziną 11 a 13 od dnia 20 lutego 1928 w biurze Banku za zwrotem kosztów w kwocie 5.— zł.

Wadjum w kwocie 5.000 zł. winno być złożone wraz z ofertą.

Dyrekcja Banku Zaliczkowego w Złoczowie
Spółdz. z n. o.

Do L. ODRP.

PRZETARG PUBLICZNY.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Tarnopolu ogłasza przetarg publiczny na budowę przyczółków i 3 filarów na kesonach mostu żelaznego, łącznej rozpiętości w świetle 219.80 m. na Dniestrze pod Uścieczkiem z uwagą, że przyjęcie oferty zastrzeżone jest Ministerstwu Robót Publicznych bez względu na wysokość cen oferowanych. Termin składania ofert do Oddziału drogowego, Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 26, upływa w poniedziałek, dnia 12 marca 1928 o godzinie 13-tej, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Budowa będzie rozłożona przypuszczalnie na lata 1928 i 1929 r.

Dyrektor: (podpis nieczytelny).

Sprzedaż.

W RZEŹNI MIEJSKIEJ W TORUNIU
jest na sprzedaż

partja starego materjału

pochodzącego z rozbiórki starej instalacji maszynowej:

ca: 150 ctr. rur z żelaza lanego i kutego,

ca: 100 ctr. rur i zbiorników miedzianych

oraz blachy i złomu maszynowego.

Oferty złożyć należy do Biura Rzeźni Miejskiej do dnia 5. marca 1928 r.

Toruń, dnia 15. lutego 1928.

MAGISTRAT — ZARZĄD RZEŹNI MIEJSKIEJ.

L. dz. IX. 74/28. 5518

Przetarg

na dostawę drutu palonego.

DYREKCJA DRÓG WODNYCH W TORUNIU

zakupi w drodze publicznego przetargu ofertowego

30.000 kg. drutu palonego 1,2 mm. grubego do wiązania faszyn.

Dostawa jaknajspieszniejsza loco wagon kolejowy Toruń-Nadbrzezie.

Oferty zapieczętowane z napisem „Oferta na drut" należy złożyć najpóźniej do godz. 11-ej w dniu 29 lutego 1928 r. w wymienionym urzędzie (Toruń, Bydgoska 22), gdzie o godzinie 11-ej nastąpi otwarcie ofert.

Wymagane wadjum w wysokości 5% wartości oferowanej dostawy.

Dyrekcja zastrzega sobie swobodny wybór ofert.

Toruń, dnia 18. II. 1928 r.

Do L: II-788/28.

DYREKCJA DRÓG WODNYCH w TORUNIU

5523

KORZYSTNIE DO NABYCIA:

1 maszyna

do obcinania bolców, nieco używana z bocznym prowadnikiem suportowym, strużakiem z 3 nasadami na noże, urządzeniem do krajania rozmaitej długości bolców o przekroju do 35 mm. Fabrykat firmy Hillmann & Lorenz, Aue i Sp.

1 kleparka

fabryki Hosenclever, Düsseldorf ze stałą i ruchomą płytą — na nadzwyczaj korzystnych warunkach do sprzedania.

Witt & Svendsen Sp. z o. o.

Gdańsk, Langgarterhintergasse

Bastion Roggen. 5489

1 lampa łukowa

(Jupiter) na 4 węgle, do celów laboratoryjnych lub fotograficznych, 220 Volt, 6 amper, nieużywana, okolicznościowo korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia do adm. niniejszego pisma pod nr. 500.

Motor ropowy Wegnera 16—20 K.M., nowszej konstrukcji, silnej budowy, bardzo ekonomiczny, z wszelkiemi przyborami i zapasowemi częściami, mało używany, niewymagający remontu, do natychmiastowego uruchomienia, sprzeda tanio, wskutek zainstalowania parówki.

Fabryka mebli, Radomsko, ul. Brzeźnicka L. 25. 5501

Wobec ujednostajnienia siły pociągowej

okazyjnie do sprzedania:

2 motory „Deutz" na gaz ssany o sile 35 MK. każdy z generatorami, kompresorem, pompą i wszelk. częściami. Motory sprzężone są bezpośrednio z dynamomaszynami prądu stałego 110/165 V. budowy Siemens-Schuckert. **1 lokomobila** kompletna (stała) fabryki „Union" w Królewcu 2-cylindrowa Compond z kondensacją, 9 atm. o sile 53 MK. z kołem pasowem. Powyższe silniki można oglądać w ruchu do 15 marca r. b. Wszelkich informacyj dotyczących sprzedaży udziela się na miejscu. **FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH Sp. Akc. „OSTRÓWEK" poczta Łochów, przystanek osobowy D. Ż. Wileńskiej, Ostrówek-Węgrowski.**

Uwaga. Każdy z powyższych silników może być sprzedany oddzielnie. 5462

LOKOMOBILA WOLF 40 K. M.

stacjonowana, przedpalenisko schódkowe, 20 metr. kw. powierzchni ogrzewania, 10 atm., **Lokomobila Lanz 20 K. M.** stacjon. para przegrzana, 10 am., prawie nowa sprzeda korzystnie **Inż. Z. i J. KLOTZ, BYDGOSZCZ, Grodzka 30.** Telefon 15-45. 5502

Maszyna parowa

120 P. S., w bardzo dobrym stanie, jest korzystnie z powodu przebudowy na sprzedaż. Maszyna jest leżąca, dwucylindrowa, z kondensacją bez kotła, rok budowy 1900, firmy Petzold, Berlin. Cena podług ugody przy obejrzeniu. 5497

MŁYN POD ORŁEM, SKÓRCZ (Pomorze).

Na sprzedaż 1 prądnica 5496

n. p. st. 3,2 k. w. 1000 obr. 115/160 w. z reg. szynami i tarczą fabr. S. S. W., jak nowa.

Poszukuję motorek

n. p. st. 1 k. mocy ca 1300 obr. 220 w. z rozrusznikiem.

JAN STRUŻYNA, elektro-mistrz, WITKOWO.

Heblarkę do żelaza 5495

o długości heblowania 4 metry, szerokości 1 metr, typ lżejszy oraz **1 tokarnię pociągową** o długości toczenia 5,2 metra. Maszyny kompletne, sprzeda korzystnie **Inż. Z. i J. KLOTZ, BYDGOSZCZ, Grodzka 30. Tel. 1545**

Korzystna sprzedaż: Dwa garnitury do młócenia, kompletne, po remoncie z pasami, za 7 500 i 10 000 zł, zaraz na sprzedaż, także lokomobile i młocarnie. 5485

Fabryka maszyn A. Walczak i W. Filipiak, Gniezno, Warszawska 27. Telefon 291.

Bardzo **korzystnie** mamy do natychmiastowej dostawy do oddania

1 nową dwuosiową lokomotywę parową

45 HP. 600 mm. rozpiętości toru z paleniskiem miedzianem

SMOSCHEWER I SKA., fabryka dla kolejek polnych, KATOWICE. (5517)

2 samochody	**6 osob.**	Adler	12/34 HP.	otwarte
1 „	**6** „	Ansaldo	8/40 HP.	kryty
1 „	**6** „	Praga	9/30 HP.	otwarty
1 „	**4** „	Fiat	6/21 HP.	otwarty
1 „	**4** „	Renault	10/30 HP.	kryty
1 „	**4** „	Citroën	6/20 HP.	kryty
1 „	**6** „	N. A. G.	8/24 HP.	otwarty

1 podwozie 1 ton. Mercedes

1 samochód ciężarowy 4 ton. Adler

sprzedamy tanio.

Powyższe samochody są mało używane, po gruntownym remoncie. 5531

POLAUTO HELLWIG BITTNER I SKA
Warsztaty reparacyjne samochodów
Poznań, ul. Przemysłowa 25 tel. 1367

Okazyjnie do sprzedania

1 ostrzarka automatyczna do noży strugowych 700 m/m fabrykatu Pauksch & Co. Landsberg n. W. 5514

W. Gierczyński i Ska Poznań, Św. Marcin 13, tel. 1885.

Prasa

ekscentryczna zupełnie nowa, jeszcze nie używana, do zapędu motorowego, o ciśnieniu do 40 ton, ilość obrotów 180, waga 2 000 kg na sprzedaż Adres:

Dąbrowski — Bydgoszcz, Jagiellońska 35 a.
5533

Trzy kotły kombinowane o dwupłomiennych spojonych falistych rurach dymnicowych

o powierzchni ogrzewalnej po 200 m. kw. z przegrzewaczem pow. 35 m. kw., ciśnienie 11 atm. fabryki MAN, Papiere, czyste. Cena 7.000 marek niem. 5347 **Mendel & Lipstadt, Hamburg 36 Königstrasse 21-23.**

Jest do 5530

odstąpienia patent nr. 1543,

dotyczący „przyrządu do ogrzewania płynów", względnie do udzielenia licencja. Wiadomość:

M. BROKMAN inżynier i przysięgły rzecznik patentowy,
Warszawa, Senatorska 36.

Dynamo na prąd stały 110 V. 150 A.
Motory Diesl'a Komnik 12 K. M.
Lokomobile Lanza 26/34/42 K. M. i 10 K. M.
ruchome do sprzedania. 5535

Epp. Görlich & Co, Stutthof-Danzig (Gdańsk).

Właściciele patentu nr. 1594

dotyczącego „Sposób wytwarzania tlenków i innych związków metali lotnych" mają zamiar sprzedać ten patent lub oddać licencję. Zgłoszenia przyjmuje

INŻ. SOKAL, WARSZAWA, Marszałkowska 94.
5528

Obszerny objekt fabryczny

(warsztat mechaniczny i odlewnia żelaza) z wodną siłą popędową (w Małopolsce Zachodniej) — jest w całości do sprzedania — do wydzierżawienia — lub spółka przy wkładzie kapitału (od 50 do 100 tys. złotych) i fachowości możliwa. Zaprowadzenie stałej, masowej produkcji pożądane. — Spieszne zgłoszenia pod „śmiałe przedsięwzięcie — 512" — do Adm. **„Rynku Metalowego i Maszynowego".**

Poważna firma żelazno-techniczna w Małopolsce poszukuje 5490

rutynowanego ekspedjenta.

Oferty z podaniem odbytej praktyki i warunków kierować do administracji „Rynku Metalowego i Maszynowego" pod nr. 5490. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi.

DOM

1914 budowany, piętrowy, centrum Wronek, skład rowerów, skład maszyn, cztery mieszkania, chlewy, wjazd elektryczność, wodociągi, całkowicie wolny, nieobciążony, 19 000.— sprzedam lub wydzierżawię: objęcie towaru 6 000.— **Kołecki Wronki.** 5486

Poszukujemy majstra blacharskiego

wykwalifikowanego w produkcji wyrobów blaszanych, białej blachy — oraz czeladnika blacharskiego. Oferty składać pod adresem:

FABRYKA PRALEK I WYROBÓW BLASZANYCH „WASHINGTON", ZDUŃSKA WOLA, ul. Krucza 10 (róg Złotnickiego). (5527)

MISTRZ - CEGLARSKI

z 20-letnią praktyką, dzielny w swym zawodzie, obeznany z najnowszemi sytemami maszynerji, jak i wyrobami, także specjalista w zakładaniu cegielń polnych, **poszukuje posady** zaraz lub później. Dobre świadectwa do dyspozycji. Łask. oferty proszę nadesłać do adm. „Rynku Met. i Masz." pod nr. 5499.

Majster tokarski

potrzebny od zaraz, specjalista na armaturę metalową, któryby w danem razie kierownictwo tego oddziału objął. Zgłoszenia przyjmuje 5449

Firma FR. BLOCH,
Fabryka armatur. — Bydgoszcz, Śniadeckich 47/47a.

WERKMISTRZ
lub Technik Warsztatowy

potrzebny do fabryki maszyn masowej produkcji. Reflektujemy tylko na siłę pierwszorzędną. Pożądane doświadczenie w budowie motorów spalinowych. Oferty wraz z życiorysem, kopjami świadectw i podaniem warunków upraszamy przesłać do adm. „Rynku Metalowego i Maszynowego" pod nr. 5498.

Duża fabryka armatur metalowych w Polsce poszukuje

technicznego dyrektora.

Wymagane: zupełna samodzielność i dokładna znajomość w masowej fabrykacji małych armatur najnowszym sytemem oraz długoletnia praktyka w pierwszorzędnych fabrykach. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw itp. należy nadsyłać pod „Armatura" do Biura **„RUCH" W POZNANIU, Ratajczaka 36.** (5522)

Kierownik elektrowni

dyplomowany mistrz, w sile wieku, biegły i doświadczony w budowie maszyn i kotłów parowych, specjalista na silniki spalinowe różnych systemów, posiadający obszerną wiedzę w elektrotechnice, **POSZUKUJE ODPOWIEDNIEJ POSADY.** Łaskawe zgłoszenia pod „Diesel" do Administracji „Rynku Metalowego i Maszynowego pod nr. 5521.

Na stanowisko dyrektora technicznego poszukujemy do naszej fabr. wyrobów ogniotrwałych i cegły zwyczajnej

zdolnego inżyniera

lub technika-ceramika. Zgłoszenia z podaniem referencyj i warunków uprasza się nadsyłać do administracji „Rynku Metalowego i Maszynowego" pod nr. 5426.

KUPNA

Prosimy powoływać się na „Rynek Metalowy i Maszynowy“

„R. Met.“

WARUNKI DLA INSERENTÓW I ABONENTÓW:

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 100 zł, ½ str. 60 zł, ¼ str. 35 zł, 1/8 str. 20 zł, 1/16 str. 10 zł. Na I. str. okładki 100%, na II. i IV. str. 50%, na III. str. 30% dopłaty. W Gdańsku obowiązują powyższe ceny w guldenach. Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobnej taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje taryfa inna. Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań; w kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy (Okręgowy) w Poznaniu. Na wypadek skargi sądowej, nadzoru sądowego lub konkursu przyznane rabaty upadają. Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 202-796.

Redaktor naczelny przyjmuje od 12—13 z wyjątkiem soboty.